Nr. 85. — Rok 6. | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,50 guld. gd., — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 guld. gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidz. wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarcz. numerów lub zwrotu prenumeraty.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 14-go kwietnia 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Pod znakiem konsolidacji.

(Cel i znaczenie podróży premjera Skrzyńskiego.)

Podróż premjera Skrzyńskiego do Pragi i Wiednia jest nowym etapem konsekwentnej, od paru lat prowadzonej pracy politycznej, której naczelną wskazówką jest **utrwalenie pokoju** i konsolidacja stosunków międzynarodowych.

Zagraniczna polityka polska składa dowód za dowodem, że jest twórczym i poważnym czynnikiem pacyfikacji Europy. Jeżeli jeszcze niedawno wroga nam propaganda, w złej woli i na podstawie mylnych pozorów, mogła nas oskarżać wobec opinji świata o jakieś tendencje wojenne i zakusy imperjalistyczne, których w istocie nie mieliśmy ani przez chwilę, — to dziś, wobec tak wymownych dokumentów naszej pracy pokojowej, oskarżenia tego rodzaju musiały zamilknąć. Dziś już **zdobyliśmy zaufanie opinji międzynarodowej** w tej mierze.

Podczas pobytu premjera Skrzyńskiego w Pradze odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych: 1) umowy likwidacyjnej, regulującej sprawy mniejszości polskiej w Czechosłowacji, 2) umowy arbitrażowej i 3) umowy handlowej. Wszystkie te umowy tworzą całokształt porozumienia, które uchronić nas winny od tego rodzaju niespodzianek, jak ostatnie rozporządzenie rządu czechosłowackiego w sprawie eksportu bydła z Polski.

Zawarte obecnie umowy są dla stron obojga korzystne, nietylko w zakresie stosunków politycznych i w dziedzinie wymiany towarów, ale również w sprawie i dla Czechosłowacji i dla Polski pierwszorzędnej wagi: w sprawie tranzytu.

Prace, które doprowadziły wreszcie do wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, trwały dwa lata i nastręczały niejedną trudność. Dość powiedzieć, że tekst umowy handlowej był przeredagowany czterokrotnie. Ale istotna wola porozumienia, z naszej strony akcentowana szczerze i otwarcie, doprowadziła do pomyślnego wyniku.

Podczas tych dwóch lat, kiedy pracowały komisje czechosłowacko-polskie dla przygotowania umów, dziś już obowiązujących, wzmacniała się współpraca Polski i Czechosłowacji na terenie międzynarodowym. W pierwszych latach niepodległości naszej, stosunki z Czechami, nie z naszej winy, miały charakter ostrego antagonizmu również i na tym terenie. W czasach ostatnich miejsce antagonizmu zajęła kollaboracja. W komisji 12-tu przy pracy nad protokółem genewskim akcja Polski i Czechosłowacji odbywała się solidarnie. Tak samo w Locarno. Tak samo ostatnio, w walce o miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

Za miesiąc odbędą się konferencje pierwszorzędnej doniosłości: 1) zebranie komisji, która ma rozpatrzyć kwestję reorganizacji Ligi Narodów, 2) narada komitetu przygotowawczego dla zwołania Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej i 3) zebranie komisji przygotowawczej przed zwołaniem konferencji rozbrojeniowej. We wszystkich tych sprawach współpraca Polski i Czechosłowacji umocni pracę konstruktywną i pacyfikacyjną w Europie.

Wspólne zainteresowania obydwóch państw dotyczą również **naczelnych zagadnień środkowej Europy,** zagadnień jej konsolidacji. Sprawa ta jest dziś na ustach wszystkich, dowodem choćby: wizyta Ninczicza w Paryżu i Rzymie, Ramecka w Pradze i Berlinie. Polska, nie wchodząc do Małej Ententy, która ma cele swoiste i ograniczone, będzie nadal rozwijała najusilniejsze starania, by w środkowej Europie odgrywać jaknajpoważniejszą rolę czynnika pokojowego i stępiającego wszelkie nastręczające się sprzeczności interesów. Takim aktem jest zawarty niedawno ostatnio traktat polsko-rumuński.

W czasie pobytu premjera Skrzyńskiego w Austrji zawarta będzie konwencja arbitrażowa, znowu wyraz stałego z naszej strony dążenia do pokojowego kształtowania stosunków europejskich.

Stosunki Polski z Austrją były od pierwszej chwili wskrzeszenia naszego państwa poprawne i na wzajemnym, dobrze zrozumianym interesie oparte. Polska, poza aprowizowaniem Austrji węglem, w wysokim stopniu przyczynia się do jej wyżywienia. Zarazem wydatnie korzysta z dobrego rozwoju ważnych gałęzi austrjackiego przemysłu.

Austrja, zawierając z nami **konwencję arbitrażową,** uzupełnia swój system układów arbitrażowych, poprzednio zawartych, rozszerzając go na państwa, nie należące do Małej Ententy. Rozszerzenie owo odbiera poprzednio przez Austrję zawartym układom pewien charakter jednostronny.

Polska przez wizytę premjera Skrzyńskiego w Wiedniu składa dowód, iż przykłada dużą wagę do **politycznej i gospodarczej samodzielności Austrji** i że chce w utrwalaniu tej samodzielności iść jej na rękę.

Obydwie wizyty premjera Skrzyńskiego — w Pradze i w Wiedniu — będą jeszcze jedną manifestacją pokojowych dążeń Polski.

Prasa czeska wita radośnie prem. Skrzyńskiego.

Oceniając jego zdolności i zasługi pokłada w nim wielkie zaufanie.

Praga Czeska, 12. 4. (Tel. wł.) W związku z wizytą ministra Skrzyńskiego w Pradze Czeskiej, dzienniki zamieszczają szczegółową biografję oraz podobizny polskiego prezesa Rady Ministrów, podnosząc szczególniej zasługi dla ustalenia przyjaznych stosunków między Polską a Czechosłowacją.

„Narodni Politika“ pisze, że chociażby nawet sprawa unji celnej była zagadnieniem przyszłości, to jednak najściślejsza współpraca obu państw stanowi sprawę aktualną, której doniosłość zwiększyła się znacznie w związku z wizytą ministra Skrzyńskiego. Jeśli Polska i Czechosłowacja współdziałają w dziedzinie dyplomacji to w znacznym stopniu zawdzięczać to należy polskiemu prezesowi Rady Ministrów, który w **charakterze męża stanu jednoczy to, co jest najlepszego w szkole nowoczesnej i w szkole dawnej** i który z energią dąży do celu, unikając ze zręcznością niebezpieczeństw i wybierając odpowiednią chwilę dla zamierzonego przez siebie działania. Dlatego też minister Skrzyński stanowi niejako osobistą gwarancję przyjaźni polsko-czechosłowackiej, opierającej się nietylko na uczuciach, lecz również i na interesach praktycznych.

„Cesko Slovenska Republika“ oświadcza, iż naród czechosłowacki powita w osobie ministra zarówno męża stanu, kierującego losami Polski, jak i przedstawiciela narodu polskiego, uwielbianego przez Czechów za jego umysłowość, bohaterską wzniosłość ducha i energję.

„Narodni Osvobozeni“ stwierdza, iż wizyta nie posiada jedynie formalnego znaczenia, zważywszy, iż łączy się ona z zagadnieniami praktycznemi, rozwiązanemi przez traktaty, które teraz podlegać będą ratyfikacji.

Locarno okazało sie ułudą.

Tak twierdzi publicysta p. Pertinax a wraz z nim większość francuzów. — Środkowa i wschodnia Europa w niebezpieczeństwie ze strony Niemiec.

Londyn, 12. 4. (Tel. wł.) „Sunday Express“ ogłasza artykuł publicysty francuskiego p. Pertinaxa p. t.: „Dlaczego nie wierzymy Anglji?“ W artykule tym oświadcza Pertinax:

Układy locarneńskie rozczarowały mocno Francję. Ponieważ gwarancje dane przez Anglię dla granic zachodnich są dwustronne, nie mogą one zadowolić francuskich interesów. Po pierwszych radosnych oszołomieniach locarneńskich, nastąpiło wielkie rozczarowanie. We Francji zwycięża coraz więcej opinja, że **trzeba się wyzwolić z tego zamieszania locarneńskiego przez bezpośrednie porozumienie się z Niemcami.**

Anglja niedocenia niemieckiej potęgi w Środkowej Europie. Środkowe i Wschodnio-europejskie Państwa **są narażone na poważne niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, gdy pozbawione zostaną oparcia o Mocarstwa Zachodnie.**

Armaty grzmią.

Pod Salonikami wre walka 300 zabitych i rannych. — Oficjalne komunikaty greckie zbagatelizowały powstanie.

Białogród, 11. 4. (Tel. wł.) Z granicy grecko-jugosłowiańskiej donoszą podróżni, którzy przybyli z pod Salonik, **że ciągle jeszcze słychać tam strzały armatnie i karabinowe.**

Powstanie, które zostało **zbagatelizowane przez komunikaty oficjalne greckie,** w rzeczywistości przedstawia się znacznie poważniej.

Grekom nie wolno podróżować w pociągach, kursujących między Salonikami a Atenami. Według informacyj podróżnych, przybyłych do Białogrodu, **dotychczas zabitych jest 300 osób cywilnych i wojskowych.** Akcja generała Plastirasa została zakrojona na znacznie większą skalę, niż to podaje rząd Pangalosa.

Uroczysty występ na ziemi afrykańskiej.

Mussolini odczytał orędzie królewskie ogłaszając kraj za „wiecznie włoski“.

Rzym, 12. 4. (Tel. wł.) Dziś przed godziną 9 zrana Mussolini wylądował w Trypolisie, powitany dziewiętnastu salwami armatniemi, biciem dzwonów i gwizdem syren okrętowych. Generałowi Debono i baszy Hassonnowi Crimanli wręczył Mussolini orędzie królewskie, poczem dosiadłszy karego rumaka, odbył przegląd honorowej kompanji milicji faszystowskiej i dwóch kompanji askarisów z orkiestrą wojskową włoską. Mussolini ubrany był w oliwkowy uniform z szamerowaniami kaprala, w płaszcz czarny faszystowski, w białe pióra na głowie i w łańcuch złoty orderu Annunciaty na szyi. Nos miał zalepiony czerwonym plastrem. Towarzyszył mu biskup Tonniza, oraz grono strojnych admirałów i generałów. Trzy tysiące bosych krajowców biało i czerwono oraz czarno i niebiesko wystrojonych, tworzyło szpaler. Niepewna sytuacja wewnątrz kraju przeszkodziła liczniejszemu zgromadzeniu wojsk. Przed każdą kompanją stał kapłan krajowiec w wielkim czarnym kapeluszu grecko-schyzmatyckiego obrządku. Oddział uturbanowanych kawalerzystów z przysłoniętemi twarzami na wielbłądach uzupełniał spektakl.

Mussolini z konia **odczytał orędzie królewskie, ogłaszające kraj za „wiecznie włoski“** i powołujące się na ślady panowania Rzymu nad Afryką. Orędzie przetłomaczone zostało na język arabski. Kiedy Mussolini wjeżdżał do zamku nanowo dano ośmnaście salw, poczem odegrano fanfarę na trąbach. Mussolini stał w drzwiach zamku przez kilka minut w bohaterskiej postawie.

Nowy pożar pól naftowych w Brazylji.

Klęska żywiołowa zagraża Labrei.

Londyn, 12. 4. (Tel. wł.) **Podczas gdy pożar zbiorników nafty „Standard Oil Comp“, dogasa, donoszą tutaj o nowym pożarze pól naftowych, który wybuchnął w Brazylji pod Labrea. Trzy tysiące robotników pracuje dniem i nocą nad usypaniem tam, aby umiejscowić ogień. Labrea jest zagrożona.**

(Labrea jest głównem centrum handlowem w brazylijskim stanie Amazonas. — Przyp. red.)

Uroczyste posiedzenie posłów i senatorów ku czci Pawła Boncour'a w sejmie d. 10. bm.

Mowy powitalne posłów Dębskiego, Strońskiego i sen. Kiniorskiego

Co powiedział wielki przyjaciel Polski.

Ostatni zabrał głos p. Paweł Boncour, przyczem powiedział, m. in., co następuje:

Zjawiam się w Warszawie po dłuższem objeździe wszystkich stron Polski. W objeździe tym mogłem jednak zdać sobie sprawę ze znaczenia zmartwychwstałej Polski oraz z wytrwałości i cierpliwości, jaką Polacy włożyli w swą pracę powojenną...

Mówiono nam, że my Francuzi i Polacy mamy wspólne wady porywczości i zapału. Nie waham się powiedzieć, że podróż do Polski była dla mnie prawdziwą pielgrzymką, w której chciałem ujrzeć kraj, gdzie najbardziej ujawnila się sprawiedliwość. A ujrzawszy ten kraj **zrozumiałem jego znaczenie dla pokoju całej Europy.** Żołnierz polski, którego widziałem na granicy polsko-rosyjskiej był dla mnie w tej chwili przedstawicielem obrony całej cywilizacji europejskiej.

Dzieło pokoju, któremu poświęcano nasze usiłowania, nie może być dokonane w jednej chwili. W Locarno przyznają to, gdyż inaczej zabezpieczono pokój na zachodzie, a inaczej na wschodzie. Stało się to dlatego, że W. Brytanja przyznała, że **może objąć gwarancję nad Renem, ale nie może jej objąć dalej ku wschodowi Europy.** Jednak wszystko ulega ewolucji i nie wątpię, że z czasem cała Europa zachodnia ujrzy jasno to, co ja widziałem w swym objeździe po tym kraju, mianowicie, że zabezpieczenie pokoju Europy dokonane być musi tak, aby ogarnęło nietylko linję Renu, ale **także granicę Polski.**

Locarno spełniło część zadania, stworzyło już pewne zabezpieczenie i dlatego sądzę, że ono niczego z zabezpieczeń nie objęło, ale pewne nowe zabezpieczenia nadało.

Trzba tylko w tych nowych warunkach współpracować dla społeczeństwa. Do nowych zabezpieczeń **należy wnieść sprawę miejsca Polski w radzie, które jest tem konieczniejsze, iż więcej właśnie jest sporów między Polską a Niemcami.**

Kończę dwoma słowami, z których pierwsze brzmi: „pracujcie dalej nad tą sprawą, a Francja będzie z wami współpracować, jak ostatnio w Genewie.

Drugie brzmi: Michelu, przyszedłszy na pierwszy wykład College de France po utracie katedry przez Mickiewicza, kazał postawić obok siebie fotel pusty, jako znak, że powinien go zajmować Mickiewicz. Ja tak samo uważam, że w radzie Ligi Narodów, dopóki ta sprawa nie będzie załatwiona, będzie stał niejako jeden pusty fotel, mianowicie fotel Polski.

Przemówienie p. Boncour obecni nagrodzili hucznemi oklaskami.

Konieczność zrobienia porządku w „Pocisku".

Winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Od półtora roku prowadzono dochodzenia w sprawie wykonywania niezdatnych do użycia pocisków w fabryce „Pocisk".

W poniedziałek policja polityczna przyszła do zlikwidowania tego śledztwa. Na miejsce do fabryki „Pocisk" przybył prok. Młyński w towarzystwie sędziego sądu apelacyjnego p. Peskiego i rzeczoznawców.

Wyniki rewizji były sensacyjne. Znaleziono około 35 proc. zepsutych pocisków. Zepsucia polegały na pęknięciu gilzy oraz na nieodpowiednich wymiarach. Znaleziono dalej maszyny do zwężania, rozszerzania lub zatapiania pęknięć.

Przedmioty te zabrano jako dowody rzeczowe, których użytek w fabryce polegał na przerabianiu i zatajaniu wad w konstrukcji pocisków.

Zła budowa pocisków spowodowała przed pół rokiem wybuch w Rembertowie, co przypisywano początkowo akcji komunistycznej.

W wyniku rewizji pociągnięty będzie do odpowiedzialności zarząd fabryki.

Odpowiedź na dzikie pretensje.

Warszawa, 13. 4. (AW.) Wbrew konwencji międzynarodowej pocztowo-telegraficznej, na mocy której korespondencja w sprawach służbowych pomiędzy poszczególnemi urzędami telegraficznemi powinna odbywać się w języku francuskim, W. M. Gdańsk żąda w stosunku z Polską używania języka niemieckiego, odmawiając prawa użycia języka polskiego. Wobec tego Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów, poleciła w rozmowach urzędowych z Gdańskiem, **posługiwać się wyłącznie językiem francuskim.**

Wielki zjazd Izb Rekodzielniczych w Katowicach.

Olbrzymi udział gości i delegatów z całej Polski. — Przybyli również posłowie z Warszawy. — O kredyty dla rękodzieła. — Referaty i rezolucje.

Katowice. (A. W.) W poniedziałek rozpoczęły się obrady Zjazdu Izb Rękodzielniczych z całej Polski, pod przewodnictwem Prezesa Kossobudzkiego z Krakowa. Na zjazd przybyli delegaci z Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Tarnowa, Stanisławowa, Krakowa, Lwowa, Bielska i Skoczowa. Z posłów przybyli na zjazd Mianowski i Holeksa z Krakowa, Rudnicki z Warszawy, Sobota, Skowronek i Sosiński z Górnego Śląska.

Przed południem poseł Mianowski wygłosił referat o sytuacji w instytucjach rzemieślniczych, przemysłowych, jakie istnieją już w Krakowie i Lwowie. Poseł Mianowski wskazywał na potrzebę kredytów dla rękodzieła. Z powodu zastoju warsztatów rękodzielniczych 70 procent personelu ucieko do innych, przeważnie biurowych zawodów.

Obrady popołudniowe toczyły się w magistracie. Referat o stanowisku kół rzemieślniczych i rękodzielniczych wobec ustawy, będącej przedmiotem obrad komisji sejmowej, wygłosił dyr. Grobelny z Grudziądza, dr. Sawicz z Tarnopola. Obaj mówcy oświadczyli, że obecny projekt rządowy jest trzecim z rzędu uzgodnionych ostatecznie i poprawionym przez Izby rękodzielnicze polskie. Uwzględnia on przepisy we wszystkich dzielnicach i odpowiada najlepiej interesom rękodzielniczym w państwie Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze w Warszawie wniosło do komisji własny projekt, który tylko wywoływał niepotrzebny chaos w kołach rzemieślniczych.

W dyskusji, jaka się na ten temat rozwinęła, atakowano ten projekt, ponieważ obniża on poziom rękodzielniczych kwalifik. i oświadczono zgodnie, że tylko rządowy projekt jest możliwy do przyjęcia. Poseł Rudnicki bronił projektu Centralnego T-wa Rzemieślniczego. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję domagającą się przyjęcia projektu rządowego.

Następnie uchwalono poczynić odpowiednie kroki celem zwołania Państwowej Rady Rzemieślniczej w Warszawie dla popierania projektu rządowego. Dziś część uczestników zjazdu wyjeżdża do Krakowa i Wieliczki. Gośćmi w Krakowie zajmą się przedstawiciele rękodzieła. Zjazd wysłał hołdowniczą depeszę do Prezydenta Wojciechowskiego.

Tygrys przerwał tamy.

35 ludzi porwanych przez fale. — Rozkiełznany żywioł zalewa ulice Bagdadu.

Londyn, 10. 4. (Tel. wł.) — Według doniesień z Bagdadu, fale rzeki Tygrysu przerwały tamy na długości 25 metrów w pobliżu pałacu królewskiego w Bagdadzie. Wody rzeki Tygrysu zalały pałac królewski, który został natychmiast opuszczony przez mieszkańców na łodziach. 60 domów położonych nad samą rzeką zostało porwane przez fale. Dotychczas zginęło 35 ludzi. Straty materjalne powiększają się z każdą chwilą. Wojskowy obóz francuski umieszczony u północnych bram Bagdadu padł ofiarą powodzi. Wojsko zdołało się uratować. Wszelka kontrakcja była dotychczas bezskuteczna. Potęga żywiołu była tak ogromna, że bezradnie musiano patrzeć na fale zalewające coraz dalsze ulice Bagdadu.

Dzieje żywota francuskiego pretendenta.

Zmarły w Palermo książę Orleański, „Monseigneur", pretendent do tronu francuskiego, prawnuk Ludwika Filipa, urodził się i umarł na wygnaniu. Stanowiło to właściwą linję i treść jego życia.

W nieustannem dążeniu swojem do przedostania się na ziemię francuską napotykał on na niezwalczoną przeszkodę w postaci prawa z 1886 roku, zakazującego pobytu w granicach Francji głowom panujących tutaj ongi rodzin. Po raz pierwszy jako 21-letni młodzieniec stawił się książę niespodzianie przed urzędem rekrutacyjnym, wyrażając chęć odbycia służby wojskowej w charakterze zwyczajnego żołnierza. Nietylko, że odmówiono jego prośbie, zaaresztowano go i skazano na opuszczenie Francji, ale w dodatku przylgnęło do niego od owego czasu dane mu przez republikanów szydercze przezwisko „Prince Gamelle". Nie ulega wszakże wątpliwości, że na dnie tej żołnierskiej miseczki do „fasunku", do której tak rwał się ówczesny „dauphin", syn głowy domu Orleańskiego, szukał on korony, jaka pragnął uwieńczyć swoje skronie.

Po niefortunnej tej próbie zaczął szukać innych sposobów zdobycia serc rodaków. Przedsiębrane — bodaj głównie w tym celu — podróże jego do Bieguna dały w wyniku odkrycia pól śnieżnych, ochrzczonych przez niego mianem „Terre de France".

Pobyt na dworze angielskim nie przeszkodził mu w wysłaniu pisma „królewskiego" z wyrazami uznania dla rysownika Willette'a, osądzonego przez sądy francuskie za rysowanie potwornych karykatur starej królowej Wiktorji. Usunięty za nietaktowny krok ten z granic Anglji, przeniósł się Monseigneur do Belgji, gdzie pozostawał aż do wojny światowej.

Po jej wybuchu ofiarował usługi swoje armji francuskiej, potem aljanckiej, spotkał się wszakże z grzeczną rekuzą. Nie pozostało mu już wówczas nic innego, jeno przez resztę życia zadawalniać się wysyłaniem od czasu do czasu orędzi do „wiernych swoich poddanych".

Umarł bezpotomnie, wskutek czego tytuł Monseigneura przechodzi z kolei na księcia de Guise, który dotychczas mieszkał we Francji, poświęcając się z upodobaniem gospodarstwu rolnemu i muzyce wojskowej. Czy 50-letni dzisiaj książę ulegnie kuszącemu blaskowi fikcyjnej korony i zechce dla niej opuścić Francję, skazując się na dobrowolne wygnanie — pokaże najbliższa przyszłość.



SAMOBÓJSTWO SŁYNNEJ ŚPIEWACZKI ROSYJSKIEJ.

Po czteromiesięcznych poszukiwaniach znaleziono ciało Jurjewskiej, słynnej śpiewaczki Zinaidy Jurjewskiej. Jurjewska popełniła samobójstwo, rzucając się w przepaść jeszcze 3 grudnia rz. Wszelkie poszukiwania dotychczasowe były bezskuteczne. Dopiero teraz, w odległości kilometra od Djabelskiego Mostu, pod Andermatten znaleziono jej ciało. — Nasze zdjęcie przedstawia Djabelski Most, u góry na prawo podobiznę śpiewaczki.

POD RZĄDAMI SOCJALISTÓW.

70 osób aresztowanych za sprzeniewierzenia.

Leningrad. (CEPS.) Cały zarząd zakładów metalurgicznych „Krasnyj Putiłowiec" (dawniej zakłady Putiłowskie), został oskarżony z powodu **malwersacji, nadużyć** itp.

Aresztowano ogółem 70 osób, między innemi wiceprzewodniczącego dyrekcji leningradzkiego trustu budowy maszyn, Kurilenkę, dyrektora handlowego zakładów „Krasnyj Putiłowiec", Rozowskiego, jego zastępcę, Zajczonkę, głównego księgowego, Muellera i wielu innych.

BURZLIWE OBRADY NA ZJEŹDZIE HARCERSTWA.

Kraków. (AW.) W drugim dniu Zjazdu Harcerstwa Polskiego, odbyła się uroczysta akademja w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, ku uczczeniu 15-to lecia istnienia harcerstwa polskiego. Po akademji odbyły się dalsze obrady komisyj.

O godzinie 8-mej odbyło się posiedzenie plenarne. Niezwykle burzliwe obrady przeciągnęły się do późnej nocy. Dotąd ustalono skład komisji rewizyjnej i sądu honorowego.

Miss Violet Gibson w atakach szału.

Możliwość zwolnienia jej z więzienia przez wzgląd na niepoczytalność.

Rzym, 12. 4. (Tel. wł.) Rozeszły się wiadomości, że sprawczyni zamachu na Mussoliniego, miss Violet Gibson, dostała dzisiaj ataku ostrego szału w więzieniu dla kobiet, w którem jest zamknięta, wskutek czego musiano zarządzić odpowiednie środki bezpieczeństwa i rozciągnąć nad chorą nieustanną opiekę.

Krążą pogłoski, że ze względu na oczywistą niepoczytalność uwięzionej, dyktator Mussolini po powrocie z podróży wyda za zezwoleniem króla rozkaz wstrzymania oskarżenia przeciwko miss Gibson i wydania jej pod opiekę brata, lorda Ashbourne.

Mussolini w Trypolisie.

Paryż, 12. 4. (Tel. wł.) Przybył tu pancernik „Cavour", wiozący na swym pokładzie Mussoliniego.

Prasa donosi, że z okazji wizyty Mussoliniego podjęto nadzwyczajne środki ostrożności. Termin i godzina przybycia premjera są trzymane w jaknajwiększej tajemnicy.

Jeszcze jedna wyprawa do bieguna północnego.

Ma ona przelecieć aeroplanem ponad biegunem.

Oprócz zapowiedzianej nowej wyprawy Amundsena, oraz wyprawy kapitana Wilkinsa, który wybrał sobie Alaskę za podstawę do osiągnięcia bieguna północnego, przygotowana jest jeszcze **trzecia wyprawa, pod kierunkiem kapitana marynarki amerykańskiej, Byrda.** Parowiec „Chantier" już wyruszył z Brooklynu do znanej z dawniejszych wypraw Zatoki Królewskiej na Spitzbergu. Wyprawa ta korzysta z rozległego poparcia amerykańskiego ministerjum marynarki i różnych towarzystw naukowych, a zaopatrzona jest częściowo także przez **wielkie akcyjne towarzystwa przemysłowe.**

Wspomniany okręt ma na swym pokładzie **dwa samoloty** „Fokkera", przyczem główny samolot otrzymał nazwę „Józefiny Ford". W wyprawie bierze udział 46 marynarzy, pilotów i mechaników, którzy urządzą część próbnych lotów celem dotarcia do bieguna, aby następnie, korzystając z doświadczeń, ważyć się na **przelecenie ponad biegunem.**

Pierwszy lot planowany jest na połowę maja, w którym to okresie czasu mróz w strefie arktycznej jest wprawdzie nadzwyczaj ostry, ale za to niebezpieczeństwo mgły jest małe, a przejrzystość powietrza jest dobra.

Szczególnem zadaniem wyprawy jest **zbadanie stosunków klimatycznych na biegunie północnym,** które mają wielkie znaczenie dla kształtowania się pogody tak na lądzie europejsko-azjatyckim, jak na lądzie amerykańskim. Wszak i w naszych doniesieniach obserwatorjów meteorologicznych często wymieniany jest **Spitzberg**, jako punkt wyjścia zmian warunków ciśnienia powietrza.

Zbadanie rzeczy pod tym względem ma dla **stosunków klimatycznych Ameryki niezmierne znaczenie**, albowiem Ameryka ani przez golfstrom, ani przez wysokie łańcuchy górskie, nie jest zabezpieczona przed bezpośredniem działaniem burz arktycznych, które dopiero przed kilku dniami, a więc już w okresie wiosny, **rzuciły biały płaszcz śniegu na Stany Zjednoczone**, sięgając aż do Texasu.

Zaznaczyć należy, że amerykańska służba meteorologiczna jest wyśmienicie zaopatrzona, i **już obecnie** pracuje z zadziwiającą precyzyjnością. Otóż po wynikach wspomnianej ekspedycji spodziewane jest **osiągnięcie nowych zdobyczy naukowych**, mających specjalną wagę dla Ameryki, ze względu na niszczący charakter burz północno-amerykańskich. Możność robienia całkiem pewnych obserwacyj meteorologicznych będzie miała dla **rolnictwa amerykańskiego olbrzymie praktyczne znaczenie.**

Okropna katastrofa samolotowa.

Pięciu lotników zginęło.

Londyn, 11. 4. Wczoraj nad aerodromem w Hemlow w Bedfordshire dwa samoloty angielskie, odbywające loty ćwiczebne, zderzyły się ze sobą z szaloną siłą na wysokości 300 stóp. Skutek zderzenia był straszny. Oba samoloty, ogarnięte płomieniami, runęły na ziemię, miażdżąc swym ciężarem 5 lotników, oficerów: Wiliama Scotta, Charlesa Laceya oraz podoficerów: Reginalda Germaine'a, Basila Younga i Jamesa Simondsa.

Samoloty, które uległy katastrofie, należą do typów „Avro i Vimy". Pierwszym samolotem kierował Scott, drugim Lacey. Pożar nastąpił na wysokości 50 stóp, wskutek rozbicia się zbiorników z benzyną. Oba samoloty uległy całkowitemu zniszczeniu. Ofiary katastrofy są tak zmasakrowane, że trudno ustalić identyczność osób.

W podróży po zwycięstwo.

Amundsen przybył do Pulham.

Londyn, 11. 4. Statek powietrzny „Norge" wylądował w Pulham o godz. 17 min. 50.

Londyn, 11. 4. Brytyjskie ministerjum lotnictwa okazuje wszelką możliwą pomoc przybyłej popołudniu do Pulham na sterowcu „Norge" ekspedycji polarnej Amundsena. W pierwszym etapie podróży sterowca z Rzymu do Pulham towarzyszył ekspedycji dowódca sterowców brytyjskich mjr. Scott. Udział jego w podróży na tym odcinku polegał na pilotowaniu sterowca norweskiego w brytyjskiej strefie powietrznej.

Podczas podróży z Rzymu do Pulham sterowiec „Norge" informowany był niejednokrotnie przez radjostację oddziału meteorologicznego flotyli sterowców brytyjskich, o każdej zmianie warunków atmosferycznych. W ten sposób sekcja meteorologiczna informować będzie sterowiec „Norge" i w dalszej podróży w kierunku bieguna.

Z SEJMU I SENATU.

Warszawa, 13. 4. (AW.) Dziś rozpoczynają się obrady komisyj sejmowych: prawniczej i ochrony pracy. Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się 20 bm. Jednocześnie zbiera się komisja senacka techniki urzędowania i języka prawniczego.

CO USTALIŁO ŚLEDZTWO W LUBLINIE?

Lublin. (AW. W toku prowadzonego śledztwa w sprawie zajść w dniu 6-go bm. wyszło na jaw, że komuniści lubelscy już od kilku tygodni przygotowali się do wystąpienia i celem zrewoltowania tłumów puścili pogłoskę, jakoby Magistrat otrzymał z Ameryki przesyłkę, zawierającą ogromną ilość dolarów, których Magistrat nie chce użyć na prowadzenie robót i zatrudnienie bezrobotnych.

Przegląd polityczny.

PAUL BONCOUR W GDAŃSKU.

Gdańsk, (A. W.) Dziś wieczorem przybył do Gdańska delegat francuski do Ligi Narodów Paul Boncour, zaproszony przez wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku van Hammela, celem dania sposobności temu wybitnemu przedstawicielowi Ligi Narodów zapoznania się na miejscu ze stosunkami politycznemi i gospodarczemi wolnego miasta.

Z WALK Z DRUZAMI.

Paryż. (A. W.) Havas donosi z Damaszku, że wojskom francuskim poddało się 2-ch przywódców szczepów Druzów. Francuzi znaleźli obecnie sprzymierzeńców w Beduinach, którzy rozpoczęli walkę z Druzami. Przez cały dzień wczorajszy toczyły się potyczki w południowym Libanowie, w których Druzowie ponieśli ciężkie straty.

STOSUNKI ROSJI Z BRAZYLJĄ.

Moskwa. (A. W.) W najbliższym czasie mają być podjęte rokowania handlowe między Unją Sowiecką, a Brazylją. W tych dniach udaje się delegacja sowiecka pod przewodnictwem posła sowieckiego z Meksyku do Rio de Janeiro.

Z różnych stron.

— **Różowy djament.** W kopalni djamentów w pobliżu Kimberley'u (Transvaal) znaleziono różowy djament, który po oszlifowaniu da brylant wagi 6 karatów. Ze względu na to szczególne zabarwienie, djament posiada nader wysoką wartość.

— **Epidemja ślepej kiszki.** We Friedland, w Mecklemburgji, tak często zaczęła występować choroba ślepej kiszki, że cała ludność tego miasta została zaniepokojona. Choroba przybrała wprost epidemiczny charakter, wobec czego ludzie zaczęli przypuszczać, iż przyczyną tego musi być zakażenie wody wodociągowej. Władze zaprzeczyły temu, wykazując, iż woda w wodociągach jest zupełnie wolna od zarazków. Nikt nie jest jednak w stanie wyjaśnić przyczyny epidemji. Nie ma się tu do czynienia bynajmniej z masową psychozą, gdyż w każdym nowym przypadku choroby, pacjentów trzeba jak najspieszniej poddawać operacji.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Poszukiwacz złota. (16

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

XI.

Domyśliłem się, że czeladnik nie chce w tej chwili dłużej rozmawiać. Wstał. Uniósł czworokątną płytę kamienną i począł pilnie szukać dla niej dziury odpowiedniej.

Wróciłem do kipra.

— Tam jest Töpferstrasse! — rzekłem uroczyście, pokazując mu ręką na prawo tak, iż wszyscy wokół ruch mój mogli zauważyć.

— Po jakiego djabła mi to mówisz? Co mię obchodzi, gdzie jest ta ulica?

— Jest tam szynk pod żółtą kaczką — odparłem. — Spotkamy się tam o ósmej z moim przyjacielem kamieniarzem. A teraz odejdźmy stąd, jak najprędzej.

Józef nie mógł wyjść z podziwu.

— A kiedyżeś ty poznał się ze swym przyjacielem?

— Wtedy, gdy był złotnikiem.

— Do licha! czy tu w Dreźnie bruk diamentami sadzą? — Kiper przyjrzał się kamieniom uważnie. — Może by tak jakiś większy okruszek wziąć nieznacznie ze sobą?

W tej chwili o kilkanaście kroków od nas posłyszeliśmy tentent rumaków. Przejeżdżało jeźdźców kilkudziesięciu z dobytemi szablami. Zaświeciły lśniące blachy pancerzy. Tuż za nimi ukazała się wspaniała karoca. Brukarze podnieśli się i odkryli głowy. Uczyniliśmy i my to samo, czując wrogie, groźne spojrzenia, które na nas spoczęły.

— Kurfirst Chrystjan — objaśnił nas teraz ktoś uprzejmie.

Ujrzeliśmy w karoce młodzieńca w wieku lat dwudziestu kilku. Twarz jego wydawała nam się dumna, choć zniżona. Oczy szare nie widziały nikogo, nie patrzyły na nikogo.

— Niech żyje! — zabrzmiały okrzyki.

Nie wszyscy kamieniarze krzyczeli chętnie. Najgłośniej wołał jakiś człowiek, ubran w szatę z porządnego, zielonego sukna. Podniósł się, gdyż do tej pory zdawał się drzemać gdzieś na boku. Wydął pierś i stanął teraz tak, by z daleka można go było zobaczyć. Domyśliłem się, iż był to urzędnik książęcy, który kierował robotami na ulicy.

XII.

Gospodyni nasza, wdowa Spatz, chociaż ciągle przewracała żałosnemi oczami tak, iż smutno było na nią patrzeć, i chociaż, jak nam mówiła, Bogiem już tylko żyła, a popiołami męża nieboszczyka była jednak, jak przekonaliśmy się, gorącą wielbicielką swego władcy.

Poznaliśmy to po pośpiechu, statecznej niewieście nieprzystojnym, oraz po ognistych wypiekach na obliczu, z jakiemi przybiegła do nas po przebyciu schodów, dzielących piętro nasze od jej mieszkania.

— Jaśnie wielmożny panie! — zawołała do Sędziwoja. — Niemały to dla mnie zaszczyt, iż przed domem mym stanęły konie, a karoca najjaśniejszego kurfirsta. Bóg zapłać niebu, które obdarzyło mnie gościem tak znakomitym, jakim wy, panie, widocznie jesteście! Śpieszcie się jednak! Biegnijcie szybko na dół, gdyż przewietny nasz książę elektor nie jest cierpliwy, a spóźniającego się do więzienia odesłać jest gotów.

Zmrok już był, lecz w pokoju jarzyły się świece. Kończyłem właśnie panu memu wiązać pas pod pilnem okiem Śliwy, który jeszcze u księcia na Ostrogu bardzo sztucznych węzłów się nauczył. W blasku światła migotał i błyszczał świetny strój Sędziwoja, najwspanialszego zapewne z alchemików i najbardziej dbałego o swą postać.

Uśmiechnął się teraz, patrząc na zmieszanie żałobnej wdowy i rzekł spokojnie:

— Dziękuję za wiadomość jejmości pani, zejdźcie jednak i powiedzcie, by karoca a owe szlachetne rumaki poczekały jeszcze, aż gotów będę. Nie rozkaz, a zaproszenie otrzymałem i kurfirst o każdej porze będzie mi rad. Śliwa niech zejdzie razem i niech czeka przy karocy.

— Herr Je! — jęknęła pani Spatz — nie odrzekła jednak nic i posłusznie wyszła z pokoju.

Gdy zostaliśmy sami, Sędziwój przywiódł mnie do okna i rzekł:

— Pójrz z góry! Chociaż ciemno już jest, zoczysz jednak pojazd i drabantów. Nie mogę wybaczyć kurfirstowi, iż tę samą karocę przysłał zapewne dawniej po najznakomitszego adepta filozofii, by zdradzić go potem nikczemnie. Nie lękam się, by okazał mi gniew, kiedy się opóźnię, a przeciwnie pewien jestem słów cukrzonych. Gdyż książę elektor drży z niecierpliwości, by wyszukać znowu człowieka, posiadającego tajemnicę robienia złota. Gdyby się o tem upewnił, iż ja nim jestem, spróbowałby wydrzeć mi ją, a mnie samego uwięzić lub zamordować. Chciałby złotem zakryć niedostatki swej upadającej teraz stolicy, kto wie, może sięgnąć wówczas po koronę po Rudolfie, którego śmierci rychlej się spodziewa. Niemało dziś dowiedziałem się o nim od barona Satis i Trudy.

—Domyślałem się już, panie, iż odwiedziliście ich dzisiaj.

— Lubisz wielu rzeczy domyślać się, ale miarkuj swą przenikliwość, byś kiedyś bardzo w przypuszczeniach nie pobłądził. Otóż baron, jako człowiek polityczny i upoważniony misją ważną, nie powiedział mi nic wprost, ale zręcznie dał mi poznać, iż boleć będzie, jeśli będę ufać nadto Chrystjanowi. Nie sądzę, by mnie coś złego miało spotkać, ale gdybym kiedyś zbyt długo z zamku nie powracał, a posła nie było już w Dreźnie, nie czekaj, aż cię samego wtrącą do więzienia, ale wsiadaj na konia i gnaj do Pragi, gdzie, nie wątpię, iż znalazłbym instancję u pana, który także wielbi alchemmję, ale jednak szlachetniejszy jest od tego bezdusznego władcy, niezdolnego do żadnego wielkiego czynu, a kryjącego w umarłem sercu żądze krwi i żądze złota.

Zjazd Radnych Miejskich Pomorza.

Zarząd Pomorskiej Rady Wojewódzkiej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, zwołuje na niedziele, dnia 18-go kwietnia 1926 r. do Grudziądza Zjazd Radnych Miejskich Województwa Pomorskiego, członków Chrześcijańskiej Demokracji.

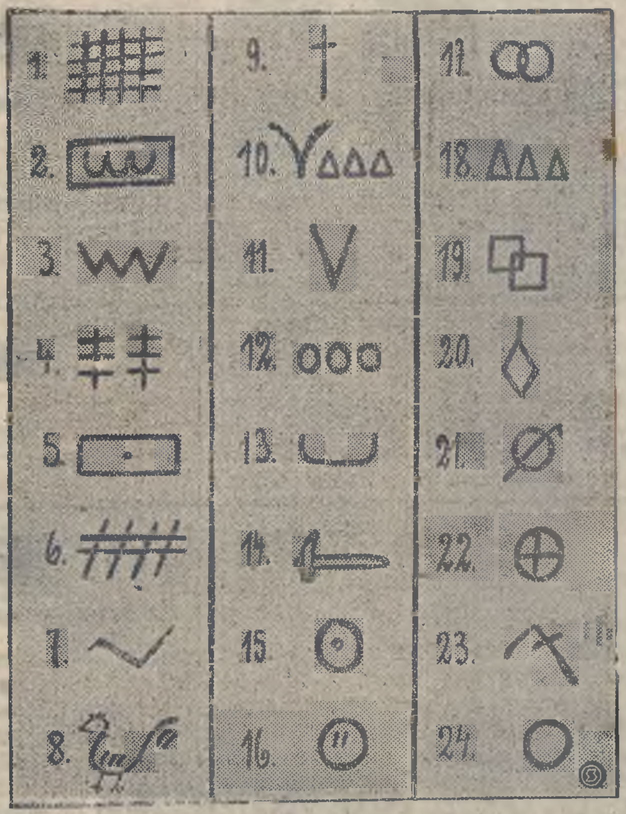
PROGRAM ZJAZDU:

1. O godz. 8-ej rano Msza św. w kościele św. Mikołaja.
2. O godzinie 10-ej obrady na sali hotelu „Pod Złotym Lwem“, ul. Trzeciego Maja 16/17.
 a) Zagajenie zjazdu przez p. dyr. Samolińskiego, prezesa Klubu Radzieckiego Pol. Stron. Chrześc. Dem., wiceprezesa Rady Miejskiej m. Grudziądza.
 b) Referat na temat: „Zadania i zakres programu radnych Chrześc. Dem. w Odrodzonej Polsce“ (senator Nowodworski, były Minister Sprawiedliwości).
 c) Referat na temat: „Nasze Ustawodawstwo Samorządowe“ (pos. Roch, członek Komisji Administracyjnej).
3. Dyskusja nad referatami, wnioski i uchwały.
4. Zakończenie Zjazdu.

Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić wszystkich PP. Radnych Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji na wyżej wymieniony Zjazd, licząc na ich pewne przybycie.

Ze względu na ważność obu referatów wzywamy niniejszem i zachęcamy wszystkich uczestników do żywej i intensywnej dyskusji.

Za Zarząd Pomorskiej Rady Wojewódzkiej:
(—) **Alb. Nowicki**, prezes. (—) **J. Nowak**, sekretarz.



Z ŻYCIA WIELKICH MIAST.

Z nastaniem ciepłych dni wiosennych, ulice niektórych większych miast Polski zaludniają się tłumem kalek i żebraków, wśród których uwijają się liczni złodzieje. — Poniżej podajemy cały szereg znaków orjentacyjnych jakie zostawiają rycerze przemysłu na drzwiach dla następnych: 1) Grozi więzienie; 2) Złe psy i nielepsi mieszkańcy; 3) Baczność — psy gryzą; 4) Mieszkanie policjanta; 5) Właściciel mieszkania jest brutalny; 6) Baczność! Niebezpieczeństwo; 7) i 8) Dzwonki alarmowe; 9) Robić nabożnego; 10) Współczujące kobiety; 11) Chory zostanie coś niecoś; 12) Tu dostaje się pieniądze; 13) Tu jest nocleg; 14) Dadzą ale każą pracować; 15) Tu warto wejść; 16) Właściciel domu wzywa pomocy policji; 17) Trzeba być bezczelnym; 18) W domu sama kobieta; 19) Mieszkańcy są bojaźliwi; 20) Można stosować siłę; 21) Warto kraść; 22) Dają jeść; 23) Kobiety, które się dają otumanić; 24) Nic nie można zrobić.

DEZERTER Z ODWAGI.

Jeszcze podczas wielkiej wojny niejaki Emil Berger, liczący wówczas niespełna lat osiemnaście, usiłował zaciągnąć się do armji francuskiej, nie przyjęto go jednak do szeregów ze względu na wiek i wygląd młodzieńczy. Niezadowolony z tego, przydział mundur ojcowski i udał się do pułku, ale aresztowany po drodze pociągnięty był do odpowiedzialności za bezprawne noszenie munduru.

Wreszcie doczekawszy się wieku poborowego, Berger dostał się do wojska i mógł nosić mundur, do którego tak wzdychał. Niestety czekało go rozczarowanie. Zamiast do służby frontowej, wyznaczono mu stanowisko obsługującego stację wojskowych gołębi pocztowych w Strassburgu.

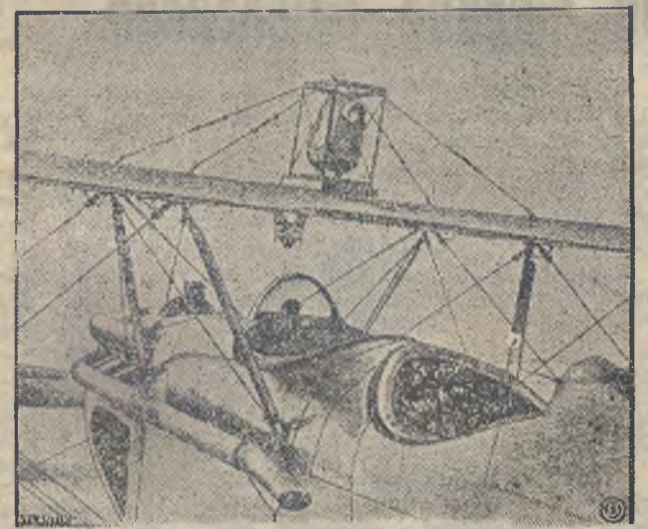
Tego już było za dużo dla wojowniczego chłopca. Pewnego więc dnia zrzucił mundur, uciekł ze Strassburga i dostawszy się do Algieru, tam zaciągnął się pod fałszywem nazwiskiem do Legji cudzoziemskiej.

Nareszcie osiągnął cel swych marzeń, wysłano go bowiem do Marokka. Berger walczył tam dzielnie z kabylami Abd-el-Krima, uczestnicząc we wszystkich starciach.

Cztery lata przeszły mu na tej ciężkiej służbie, uzyskał więc niedawno urlop i pojechał, aby się zabawić, do Paryża.

Nie udała mu się wszakże ta ucieczka. Poznany i aresztowany, musiał stanąć przed sądem wojskowym pod zarzutem dezercji.

Sędziowie jednak, wysłuchawszy szczerego przyznania się do winy tego szczególnego dezertera z odwagi i przekonawszy się z przedstawionych dokumentów, jak dzielnie spisywał się w Marokku, uwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności.



SAMOLOT W SŁUŻBIE NAUKI.

Amerykanie zastosowali ostatnio samoloty do obserwacji meteorologicznych. O godzinie 7,30 zrana wyrusza w górę większa ilość samolotów z odpowiedniemi aparatami, notującemi stan pogody i temperaturę. Spostrzeżenia są bardzo trafne. — Ilustracja nasza przedstawia aeroplan ze stacją obserwacyjną.

DOBROCZYŃCA W ŁACHMANACH.

Od dłuższego czasu zjawia się w dzielnicy londyńskich nędzarzy jakiś starszy mężczyzna, ubrany w łachmany.

Rozmawia z nędzarzami, dopytuje się o ich stosunki materjalne i odwiedza ich w domach.

Na odchodnem zostawia zwykle kilka lub kilkanaście funtów, prosząc obdarowanych, aby nie opowiadali nikomu o jego dobroczynności.

Nie utrzymały się jednak w tajemnicy te ciche dzieła miłosierdzia i skoro tajemniczy nieznajomy ukazał się w dzielnicy nędzarzy, otaczały go gromady biedaków, domagających się natarczywie jałmużny.

Tajemniczym dobroczyńcą zainteresowała się wreszcie policja.

Prawo angielskie nie dozwala jednak pytać obywatela o legitymacje, o ile nie popełnił on przestępstwa, lub nie jest o nie podejrzany.

Pewien policjant okazał się jednak niedyskretnym i zapytał tajemniczego filantropa o nazwisko.

Spotkał się jednak z szorstką odpowiedzią:

— Dopóki spełniam czyny dobre, nic pana nie obchodzi moja osoba — skoro popełnię zbrodnię, wtedy dopiero pytaj!...

Z ruchu wydawniczego.

≈ **„CZYN MŁODZIEŻY“**, miesięcznik. Wydawnictwo Warszawskiej Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Nr. 3 z br. w okładce dwubarwnej, zdobionej przez art. malarza Kamila Maćkiewicza, bogato ilustrowany przyniósł cały szereg nadzwyczaj ciekawych artykułów dla młodzieży. Nadto zawiera sprawozdanie roczne z działalności Warsz. Kom. Oddz. Kół Młodzieży P. C. K., oraz bogaty dział rozrywek umysłowych i humoru. Wydawnictwo to coraz szersze zyskuje uznanie wśród społeczeństwa starszego, a szczególniej młodzież żywo się niem interesuje. Polecamy je nadal, jako cenne i ciekawe pismo dla młodzieży. Prenumerata bardzo niska: dla dorosłych — 5 zł., dla młodzieży — 3 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7 tel. 302-96. Konto czek. w PKO. Nr. 10-540. Zamówić egzemplarze można w każdym urzędzie pocztowym w Polsce.

≈ **„ROK CZYNU MŁODZIEŻY POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA“**. Wydawnictwo Warsz. Kom. Oddz. Kół Ml. P. C. K. Doskonałe obrazuje prace Kół Młodzieży Czerwonego Krzyża, zawiera obsz. materjał propag., bogato ilustr., o formie albumowej, zewnętrznej szacie estetycznej winno się spotkać z przychylnem przyjęciem społeczeństwa. Cena egzemplarza — 3 zł. Administracja: Warszawa, Mazowiecka 9, m. 7, tel. 302-96. Konto czek. w P K O. Nr. 12-762.

Rozmaitości.

✕ **Policjantki w Berlinie.** Berlinowi przybędzie niebawem brygada policjantek. „Anioły - stróże“ rodzaju żeńskiego będą pełniły narazie funkcje li tylko prewencyjne na dworcach kolejowych, w komisarjatach, w lokalach publicznych, ogrodach, parkach. Policjantki otrzymają granatowy mundur i filcowy kapelusz z szerokiem rondem. Broni żadnej — tylko gwizdawki. Znajomość boksu i jiu-jitsu obowiązkowa.

✕ **Pies spadkobiercą.** Amerykanin, Thomas Richard Adams, zamieszkały od dłuższego czasu w Anglji w Oldburgu, zapisał cały swój majątek, wynoszący 50 tysięcy dolarów, swemu psu. Zadecydował on, że z chwilą, „kiedy to drogie zwierzę umrze“, pieniądze mają być rozdane pomiędzy krewnych testatora.

✕ **Pożeracz ludzi.** Któż nie pamięta kulawego tygrysa, Shere-Khana, z „Dżungli“ Kiplinga? Shere-Khan ożył w prowincji Mysore, w Indjach angielskich i czyni prawdziwe spustoszenia wśród mieszkańców. Tygrys ten jest, jak i jego symboliczny prawzór, kulawy, co mu nie przeszkadza uganiać się za łupem i powalać swą ofiarę jednem uderzeniem potężnej łapy. Nowy Shere-Khan pożarł już 17 mieszkańców wsi okolicznych w Mysore i szerzy taki postrach, iż nikt nie odważa się nawet w biały dzień wyjść sam w pole do robót rolnych. Rząd organizuje ekspedycję myśliwską w celu wytropienia i zabicia złośliwego ludojada.

Z teatru.

„Pajace“.

DRAMAT MUZYCZNY W 2 AKTACH Z PROLOGIEM. SŁOWA I MUZYKA RUGGIERA LEONCAVALLA.

Któż nie słyszał „Pajaców?“ Nawet ludziom bardzo przeciętnie muzykalnym obiła się nazwa ta o uszy, gdyż podobnie jak „Rycerskość wieśniacza“ (Cavalleria rusticana), tak wspomniana wyżej opera, (a raczej dramat muzyczny), szła przez świat przebojem. Kompozytor „Pajaców“, podobnie jak twórca „Rycerskości“ wyłożył jakoby cały zasób bogatej inwencji, pięknej instrumentacji i siły dramatycznej dla stworzenia tego dzieła. Wszystko, co przedtem (Chatterton — dramat Alfreda de Vigny, Medici, Savonarola i Cezar Borgia) wyszło z pod jego pióra, nie wytrzymuje nawet porównania. To samo powiedzieć można o późniejszych jego operach: Zaza, La Bohême, Roland berliński (na zamówienie Wilhelma II) i o paru zupełnie na afiszach się nie pojawiających.

Darząc nas wieczoru wczorajszego arcydziełem Leoncavalla, dał nam dyrygent Bojanowski nowy dowód, iż nawet stosunkowo tak niewielka orkiestra może produkować utwory muzyki modernistycznej, zadawalając nawet wybrednych melomanów. Wszystkie zalety tego muzycznego dramatu uwypuklał umiejętnie, przeprowadzając logicznie całą tegoż budowę do najwyższego napięcia ekspresji dramatycznej.

Neddę (w komedji Kolombinę) kreowała p. Aleksandra Lubicz. Występami swemi u nas, a specjalnie partją Madame Butterfly zyskała sobie artystka liczne grono zwolenników. Rolę wczorajszą pod względem aktorskim oddała p. Lubicz skończenie artystycznie, tak iż grono z pewnością znowu się powiększyło, a mianowicie korzystne warunki zewnętrzne Colombiny przysporzyły jej zapewne wielbicieli. Wokalnie słyszeliśmy ją często lepiej dysponowaną.

Witaliśmy wczoraj w roli Cania gościa Prawdzic-Laymana. Witaliśmy go gorąco, bo cudowną swą grą, pięknym śpiewem, rozgrzał nas. Sprawozdawca pamięta artystę jeszcze z pierwszych kroków jego na scenie poznańskiej w „Opowieściach Hoffmanna“. Wówczas już zwrócił na siebie powszechną uwagę pięknem, aksamitnem brzmieniem swego głosu. Wczoraj słyszeliśmy głos ten znacznie potężniejszy, bogatszy jeszcze w siłę wyrazu, ukulturowany na mistrzach bel canto. Gdy nam była daną częściej okazja rozkoszowania się taką grą i śpiewem.

W roli Tonia — glupca komedjanta słyszeliśmy Bolesława Bolko. Nie możemy powiedzieć, iż kreacja Tonia i Taddeo sprawił nam niespodziankę, gdyż przywykliśmy słyszeć go zawsze w ramach artystycznych. To jednak, czem nas wczoraj obdarzył, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. To nie była już gra, on w rzeczywistości jakoby odczuwał cały ból wzgardzonego kochanka i mściciela; wyraz temu dawał w głosie, mimice i ruchach. Była to kreacja skończenie artystyczna.

Z ról mniejszych wypada wymienić Konstantego Kruglowskiego, który niedawno kazał się szczerze podziwiać w roli króla Etyopów, a wieczoru wczorajszego w roli Silvia nie miał wielkiego pola popisu. Prolog jego wywołał żywy aplauz.

Kierownik baletu Wacław Wierzbicki oraz primabalerina Sabina Matuszewska święcili wczoraj wieczór triumfu. Pierwszemu należą się gorące słowa uznania za pomysły o wysokim smaku artystycznym i głębokiej myśli, a primabalerinie za interpretację, mogącą zadowolić najwybredniejsze wymagania estetyki i techniki choreograficznej. Jej walc klasyczny (kompozycja Straussa), to była poezja — czarujące zjawisko. W stroju Andaluzki w „Tańcu hiszpańskim“ wspólnie z toreadorem (Wierzbicki) ukazała się nam znowu w innym charakterze, w Kujawiaku znowu innym, zawsze interesująca, zawsze stylowa. Największy zachwyt wywołał jej taniec we „Fragmencie wschodnim — sprzedaż niewolnic“. Była to pantomina podług muzyki Delibesa, doskonale do niej dostosowana. Mimika i ruchy artystki oraz wygląd wewnętrzny wywołały burze oklasków. Trudno także pominąć milczeniem inne numery „Divertissement Baletowego“, gdyż Serenada Moszkowskiego (Sous ton baleon j'attends le jour) wykonana w prześlicznych kostjumach przez Stajewską i Wierzbickiego, podobała się ogólnie. I tu także pomysłowi tej interpretacji należy przyklasnąć. Mazurek Chopina dobrze oddały Rogowska i uczennice szkoły baletowej p. G. Więcej jeszcze podobały się we Walcu cis-moll Chopina; jedynie tanecznica z lirą była cokolwiek za ciężką w tem trio. Menuet Bizeta, odtańczony przez Stajewską i Ilcewicza, to też pomysł niezwykły i o myśli głębszej, prześliczna markiza efektownym tańcem zniecila rewolucjonistę i młody, piękny Jakobin pada otrzy zaofiarowaną mu różą. Tańce narodowe: Oberek Namysłowskiego i Kujawiak Wieniawskiego były oddane z takiem życiem, werwą, temperamentem i w pięknych kostjumach, że tak burzliwych oklasków sprawozdawca nie pamięta.

Starania dyrekcji, aż nadto widoczne, zasługują na żywsze zainteresowanie i wyrażamy tu nadzieję, że ponowne przedstawienie „Pajaców“ i „Divertissement baletowego“ (w środę) nie wykaże tak minimalnego (600 zł. w kasie!) dochodu, jak wieczoru poniedziałkowego.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Konieczność reorganizacji bankowości.

Żaden ustrój kapitalistyczny nie może się absolutnie obejść bez bankowości. Bolszewicy, którzy lekkomyślnie zniszczyli kapitalizm państwowy i bankowość, zmuszeni byli na nowo odbudować i czynią nadludzkie wysiłki, aby za pośrednictwem swych organizacji finansowych połączyć się z życiem gospodarczym, pozostałych części świata.

We wszystkich krajach, jak Anglja, inne, a między nimi w Polsce, są zwolennicy, upaństwowienia systemu bankowego. Angielska Partja Pracy wystąpiła w swoim czasie z projektem upaństwowienia na początek Banku Angielskiego, przykład sowiecki, jak widać, jest zaraźliwy, chociaż w praktyce mało pożyteczny. Skomplikowana nader maszynerja kredytowa i gospodarki bankowej wymaga wielkiej inicjatywy i sprężystości. Działalność zakładów kredytowych pod protektoratem państwa lub związków komunalnych, przeznaczonych do spełniania zadań, wymagających mniejszej elastyczności i ryzyka, lecz za to bezwględnego bezpieczeństwa i zaufania, jest jednak obok ruchliwych banków prywatnych bardzo pożądana i konieczna.

Instytucje o podobnym zakresie działania pracowały przed wojną z wielkim pożytkiem, udzielając kredytów długoterminowych przez emisję listów zastawnych, finansując gminy, związki, samorządy, budowę kolei i inne inwestycje krajowe. — Kryzys walutowy i kredytowy przyspieszył wzrost banków poważnych z opieką państwową, gdy równocześnie banki prywatne ograniczyć musiały swą działalność.

W okresie ostatnich wahań złotego, zwłaszcza w okresie, kiedy odbywała się masowa ucieczka kapitałów z banków prywatnych, podnieść się musiał stosunek procentowy wkładów w bankach półoficjalnych do cyfry wkładów w bankach prywatnych, a udzielanie kredytów powiększyło się bardzo wydatnie, przerastając siłę i możność banków prywatnych. Banki państwowe są w szczególnie uprzywilejowanym położeniu, mając za sobą powagę rządu i tani kredyt państwowy w formie lokat pieniędzy państwowych. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach banki prywatne utraciły najlepszą swoją klijentelę.

W obecnych warunkach wyjątkowych, kiedy wszyscy liczą na pomoc państwa, taki wzrost bankowości państwowej nie wydaje się ogółowi rzeczą ryzykowną tak, jak w czasie inflacji, mało kto zastanawiał się nad tem, że gwałtowny rozrost i powstawanie nowych banków i pseudobanków jest zjawiskiem niezdrowym. Siłą **konkretną gospodarki państwowej i narodowej może być oparta wyłącznie na indywidualnych oszczędnościach i kapitalizacji nadwyżek dochodu.** Prywatne banki, o ile są solidne i oparte na należytych fundamentach finansowych, stanowią bezwzględnie łączność w sprawach wymiany produkcji i kapitalizacji tejże.

Banki prywatne przechodziły w poprzednim roku ciężki bardzo kryzys, stracono do nich zaufanie. Lecz instyucje, które miały podstawy silne z dawnych czasów, zdołały się jednak utrzymać w najtrudniejszych chwilach, przestały istnieć instytucje oparte wyłącznie na spekulacji. Znajomość stosunków dzielnicowych i lokalnych, znajomość potrzeb miejscowej produkcji, oraz znajomość klijenteli i jej wymagań nie dadzą się dorywczo zaimprowizować. Oczywiście instytucje karłowate i niezdolne do życia muszą zginąć, jest to zjawisko ogólnie życiowe, lecz zdrowe organizmy, które silnie zapuściły swe korzenie w życiu gospodarczym finansowym, należy pieczołowicie ochraniać i ułatwiać im egzystencję w związku z nowemi warunkami.

Banki, które mają możność, wyjść zwycięsko z obecnej ciężkiej sytuacji, zasługują na to, aby im udzielono pomocy w uzyskiwaniu odpowiednich terenów dla rozwoju i ekspansji, a również przy wielkich wysiłkach i racjonalnej gospodarcze zyskać będą mogły zaufanie w kraju, jak również tak ważne dla nas zaufanie zagranicą. **A wszak zaufanie jest koniecznym warunkiem rozwoju całego życia gospodarczego wogóle, a szczególności rozwoju i nawet egzystencji banków.**

Sprawy finansowe.

— **W SPRAWIE FALSYFIKATÓW BILETÓW ZDAWKOWYCH.** Na zapytanie, otrzymane ze sfer handlowo-przemysłowych P. I. Skarb. komunikuje, że pojawiające się falsyfikaty biletów banknotowych, lub monet zdawkowych, należy w razie podejrzenia porównywać z prawdziwemi względnie zwracać się w miare możności do Oddziałów Banku Polskiego, do Kas Skarbowych lub do Urzędów Pocztowych z prośbą o zaopinjowanie.

W wypadkach stwierdzenie falsyfikatu, należy poprosić funkcjonarjuszów policji celem spisania protokółu i ewentualnej konfiskaty falsyfikatów oraz ewentualnego pociągnięcia do odpowiedzialności tego, kto falsyfikatem zapłacił. — **Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu.** Prezes Izby: (—) **Obrzud.**

Złoty zostaje podźwignięty.

Widać to już na giełdach zagranicznych. — Rząd polski ma otrzymać poważną pożyczkę zagraniczną. — Spekulanci poniosą zasłużone straty.

W Warszawie panował wczoraj w dalszym ciągu chaos na rynku walutowym i tendencja zwyżkowa dla dolara.

Bank Polski sprzedał 49.000 dolarów po cenie 9.20. Dla czarnej giełdy było to sygnałem do dalszego podbicia ceny dolara. Poszedł również w górę rubel złoty, za który płacono 5.20 zł.

Spekulacja dolarowa poniesie jednak dotkliwą klęskę w najbliższych godzinach.

Oto już z zagranicy sygnalizują wzmocnienie kursu złotego. **Na giełdach w Berlinie, Wiedniu i Gdańsku osłabienie kursu złotego ustało,** a dzień wczorajszy przyniósł znaczną jego **poprawę.**

Zwyżka kursu złotego na giełdach zagranicznych wynika przedewszystkiem z dużego zapotrzebowania waluty polskiej na rynkach europejskich na pokrycie zobowiązań związanych z eksportem z Polski.

Nadto amerykańskie sfery bankowe sygnalizują o **dojrzewającym momencie nowej pożyczki dla Polski,** dla której amerykański rynek pieniężny jest przychylnie usposobiony ze względu na czynny bilans handlowy Polski.

Wiadomości, które wczoraj późnym wieczorem nadeszły z Nowego Jorku — wstrzymały dalszy spadek polskiego złotego.

Wielkie banki niemieckie wstrzymały podaż złotego, oczekując bliższych szczegółów.

Wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać w ciągu dnia dzisiejszego, najdalej w poniedziałek.

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że wiadomości nowojorskie dotyczą dalszej operacji kredytowej, z której rząd polski ma otrzymać poważną sumę w obcej walucie.

Żyto ucieka z kraju.

Przyczyny zastoju w młynarstwie.

Ostatnie wahania walutowe wywołały nieoczekiwane trudności na rynku zbożowym. Podaż żyta na rynku wewnętrznym zmalała do minimum. Młyny krajowe pracujące dla potrzeb aprowizacji miast nie mogą się dokupić żyta, które skupowane jest masowo przez eksporterów. Szereg najpoważniejszych młynów ma zamiar zawiesić pracę. Organizacje młynarskie odniosły się do Min. Rolnictwa i Spraw Wewn. **o wydanie zakazu wywozu żyta, lub co najmniej o obłożenie tego wywozu wysokiemi opłatami wywozowemi.**

Jedną z poważnych przyczyn zastoju w polskiem przemyśle młynarskim jest, zdaniem pisma, **różny stosunek do cen zboża i przetworów mącznych.** Podczas gdy mąka i chleb, jako artykuły pierwszej potrzeby podlegają rozporządzeniu o reglamentacji cen, **zboże, jako surowiec reglamentacji nie podlega.** Stąd też sprzedawcy zboża regulują ceny surowca tego według cen zagranicznych, kursu dolara itp., zaś młyny oraz piekarze muszą sprzedawać przetwory swoje po cenach ustalonych, to zaś zmusza młyny do bardzo ograniczonego przemiału.

Komu szkodzi wojna gospodarcza?

Znowu głos rozsądku o osiągnięcie porozumienia.

Berlin. (AW.) Organ wrocławskiej Izby Handlowej „Ostdeutsche Wirtschaftszeitung" występuje przeciwko dalszemu przedłużaniu wojny celnej z Polską, podkreślając, że nawet wielki przemysł niemiecki, który dotąd ciągnął z zerwania z Polską stosunków handlowych znaczne korzyści, obecnie skutki tego odczuwa ujemnie. Również i **przemysł węglowy niemieckiego G. Śląska,** na skutek zastoju produkcji wielkiego przemysłu, który stracił w Polsce rynki zbytu — wykazuje w ostatnich miesiącach poważne straty, gdyż zapasy węgla na zwałach powiększają się skutkiem braku zbytu. Zarzuca dalej przewodniczącemu delegacji niemieckiej nacjonaliście Lewaldowi stronniczość, pomawia go o prywatne względy i **nawołuje do porozumienia z delegacją polską.** Podobne stanowisko zajmuje pismo co do rokowań likwidacyjnych, zaznaczając, że przy dobrej woli obu stron musi się znaleść modus vivendi.

Los robotnika polskiego na obczyźnie.

W poszukiwaniu pracy. — Osobliwe traktowanie. — Głos „Danz. Volkstimme".

Gdańsk. (AW.) W tych dniach przybył do Wolnego Miasta transport robotników sezonowych rolnych, zwerbowanych przez agentów z Pomorza. Przez samo Lisewo przeszło około 200 osób. Część robotników rolnych, którzy nie odpowiadali wymaganiom tutejszych przedsiębiorstw, **znalazła się bez dachu nad głową na stacji Tczew,** gdzie przez kilka dni w nędzy oczekiwała wraz z rodzinami łaskawego zaangażowannia do pracy przez tutejszych inspektorów rolnych, którzy wybierali jedynie młody i silny materjał ludzki.

Traktowanie robotników przypominało handel niewolnikami. W związku z zaangażowaniem robotników polskich do robót rolnych w Wolnem Mieście przez obszarników gdańskich — „Danz. Volksstimme" wyraża silne oburzenie, że właśnie te sfery nacjonalistyczne i monarchistyczne, które rzekomo wiernie stoją przy niemczyźnie, gdy idzie o interes, sprowadzają polskich mniej wymagających robotników, zamiast dać pracę 5000 bezrobotnym robotnikom polnym Wolnego Miasta.

O dłuższe terminy handlowych paszportów zagranicznych.

Ze sfer kupieckich dowiadujemy się, że wydawanie ulgowych paszportów zagranicznych dla celów handlowych na przejazd jednorazowy z terminem dwutygodniowym **uniemożliwia w wielu wypadkach kupcom załatwiać najpilniejszych transakcji handlowych,** wymagających obecności kupca polskiego zagranicą. Wobec tego sfery te zamierzają zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o spowodowanie, by władze administracyjne — w razie stwierdzenia właściwego celu wyjazdu — nie czyniły wymienionych wyżej trudności. **Ograniczenia szczególnie stosowane są przy wyjazdach do Niemiec.**

O organizację eksportu rolnego.

Stwierdzoną wielokrotnie została ważność eksportu płodów rolnych dla naszego bilansu handlowego.

W roku 1924 wywóz rolny stanowił 35 proc. ogólnego wywozu, zaś w roku 1925 51 proc. Zdaniem fachowców w handlu rolnym i eksporterów, wysiłki tak rządu, jak i czynników zainteresowanych nie osiągnęły jeszcze odpowiedniego stopnia koordynacji. W działalności eksportowej jest bezwzględnie konieczny system, prowadzący do całkowitego zorganizowania wywozu danego rodzaju produktów, oraz zapewnienia mu dobrej opinji. Towar polski posiada zagranicą złą opinję, dzięki swojej niejednolitości i z przyczyny małej dbałości o poziom jakościowy. Rezultatem tego jest **rozwielmożnienie pośrednictwa** w obrotach artykułami pochodzenia polskiego, które sprawia, że **towar nasz po uszlachetnieniu handlowem dostaje się na dalsze rynki pod obca marką.** Dla uniknięcia tego stanu rzeczy **potrzebna jest standaryzacja,** która jednak nie może wynikać z usiłowania rządu samego. lecz także musi być rezultatem planowej akcji eksporterów i producentów. Należy zacząć od organizacji eksporterów w poszczególnych dziedzinach handlu rolnego. Z drugiej strony wywiad **handlowy zagranicą i służba konsularna muszą być ulepszone.**

Jak ożywić obrót handlowy z zagranicą.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do izb handlowych w Polsce, wskazując na **wadliwy system informowania naszych placówek konsularnych zagranicą.** Placówki te zarzucane są broszurami i innym ogólnikowym materjałem informacyjnym, który jest również potrzebny. lecz dla zawierania kompletnych tranzakcji bezużyteczny.

Niezbędne więc są krótkie informacje, **zawierające cenę towaru, termin wykonania zamówienia, możność eksportu itp.** Tak postępują kupcy niemieccy, angielscy i inni. Zwracanie uwagi na tę okoliczność poszczególnym firmom nie odniosło dotąd skutku, a szkodzi to naszemu handlowi.

Handel finlandzko-polski.

Minister pełnomocny Finlandji p. Procope stwierdził, że handel polsko-finlandzki jest po stronie polskiej bilansowo czynny z dużą nadwyżką. Według statystyk finlandzkich wartość wywozu Polski do Finlandji była w ciągu 3 lat **10 do 20 razy większa niż wwóz z Finlandji do Polski.** Najważniejszemi towarami wywozu z Polski do Finlandji są nafta i jej przeróbki, drzewo surowe i obrobione, wreszcie cukier. Do Polski zaś z Finlandji przywożona jest masa papierowa, karton, kamień brukowy i przyrządy maselnicze. Poseł Procope sądzi. że handel polsko-finlandzki zwiększy się jeszcze na przyszłość, gdyż z jednej strony Finlandja z powodu swego położenia gospodarczego powinna być wielkim rynkiem zbytu dla zboża i cukru polskiego, z drugiej strony Finlandja mogłaby do Polski wwozić w wielkiej ilości swój papier.

Stan naszego rybactwa.

Na zapytanie o obecnym stanie naszego rybactwa, otrzymaliśmy z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych następującą odpowiedź:

Na polskiem wybrzeżu morskiem zamieszkuje 785 rodzin rybackich. Z najludniejszych osad należy wymienić Hel — 105, Jastarnia — 103, Kuźnica — 93 i Bór — 81 rodzin; najmniej zaludnione są osady Mrzezino — 1, Beka i Gnieździewo po 2, oraz Obłuże i Karwieńskie Błota po 4 rodziny.

Stan posiadania rybaków przedstawia się następująco: na 785 rodzin, posiadających własny dom lub część domu, przypada 641, w tem — posiadających rolę i łąki — 430 rodzin. Ogółem ludność rybacka na wybrzeżu liczy 3 907 osób, w czem rybaków stale i samodzielnie uprawiających połowy na morzu bez zajęć pobocznych jest 940. Najzamożniejszą z osad jest Hel.

Połowy na okres ostatnich 2-ch lat były mniej niż średnie, szczególnie zaś nikłe w 1925 r. z powodu bardzo małej ilości głównych gatunków ryb użytkowych: szprota, śledzia i łososia. W 1923 r. złowiono ogółem 4 120 000 kg., w 1924 r. — 2 389 000 kg., w 1925 r. — 1 496 000 kg. ryb.

Rozwój rybactwa morskiego jest uwarunkowany: a) stworzeniem podstaw, umożliwiających rybakom wykonywanie w pełni połowów w wodach przybrzeżnych w pierwszym rzędzie, b) należytem zorganizowaniem zbytu na miejscu produktów połowu.

Z ramienia rządu opiekę nad rybactwem morskiem sprawuje Morski Urząd Rybacki w Wejherowie, podległy w II instancji Wojewodzie Pomorskiemu, w III — Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Począwszy od 1922 r. Rząd stale prowadzi akcję kredytową, udzielając rybakom za pośrednictwem Morskiego Urzędu Rybackiego z funduszów Państwowego Banku Rolnego długoterminowych pożyczek na zakup statków, narzędzi i materjałów rybackich. Dzięki tej pomocy polepszyła się sytuacja materjalna rybaków, wzrosła znacznie motorowa flotylla rybacka (ilość kutrów motorowych na wybrzeżu wynosiła: w 1921 r. — 61 kutrów, w 1924 r. — 92 kutry). Stan posiadania rybaków w statkach i narzędziach zawodowych pokaźnie się zwiększył. Wartość statków i narzędzi rybackich na wybrzeżu według danych Morskiego Urzędu Rybackiego wynosiła w 1922 r. — 900 000 zł., w 1924 r. zaś wzrosła do 2 400 000 zł., lecz nie wszędzie jeszcze stan posiadania doszedł do poziomu przedwojennego, wobec czego akcja kredytowa musi być prowadzona nadal.

W celu zorganizowania w należyty sposób zbytu ryb morskich powstał projekt założenia na wybrzeżu większej fabryki przetworów rybnych. Sprawa zainicjowana przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. ostatnio była rozważana na Zjeździe Izb Przemysłowo-Handlowych w Katowicach. Z chwilą powstania fabryki rybacy będą mogli liczyć na stały zbyt produktów połowów i w ten sposób unikną wyzysku przygodnych handlarzy i pośredników.

Pozatem wytyczne prac w kierunku podniesienia rybactwa morskiego są następujące: założenie na wybrzeżu fabryki przetworów rybnych, budowa portów rybackich, zorganizowanie połowów na pełnem morzu. Zrealizowanie jednak tych zamierzeń wymaga udziału prywatnej inicjatywy i większych kapitałów, których uzyskanie napotyka obecnie wielkie trudności.

Kronika krajowa.

— **ZAMÓWIENIA W SOSNOWIECKIEJ FABRYCE RUR I ŻELAZA.** Jak się dowiadujemy Sosnowiecka Fabryka Rur i Żelaza otrzymała w ostatnich dniach większe zamówienia z Rumunji, Austrji i Szwecji, oraz wewnętrzne zamówienia rządowe. Zamówienia te zapewniają pracę fabryce na przeciąg 5 miesięcy przy dwuch zmianach. W związku z tem fabryka **przyjęła do pracy 200 robotników.**

— **HUTA LAURY I KRÓLEWSKA OTWIERAJĄ FILJĘ W BUKARESZCIE.** Zjednoczone huty Laura i Królewska zamierzają w najbliższych dniach otworzyć w Bukareszcie oddział sprzedaży swych wyrobów na całe Bałkany i Bliski Wschód. W sprawie tej bawi obecnie w Bukareszcie jeden z dyrektorów Zjednoczonych Hut b. minister Grodziecki, który ma podobno stanąć na czele powyższego biura sprzedaży.

Stan naszego rolnictwa.

Na obradach zjazdu Małopolskiego Tow. Rolniczego w Krakowie wygłosił dr. Kiernik minister rolnictwa mowę, w której omawiał podstawy programu naszego rolnictwa. Przechodząc do spraw bieżących, minister poruszył kwestję rolnej polityki traktatowej i podkreślił dążność do uregulowania stosunków naszych z Czechosłowacją, Austrją i Niemcami. Co do **organizacji zbytu płodów rolnych,** to Ministerstwo przeprowadza t. zw. standaryzację produktów wywozowych. Wreszcie minister analizuje prace podjęte nad odbudową długoterminowego kredytu rolnego dla należytego rozwoju rolnictwa. Pierwszym krokiem byłoby **uruchomienie rocznych pożyczek skryptowych w Państwowym Banku Rolnym,** dalszym etapem będzie **konwersja krótkoterminowych zobowiązań rolniczych na długoterminowe,** a dopiero wówczas będzie można pomyśleć o nowych kredytach długoterminowych dla rolnictwa.

Działalność kredytowa banków państwowych.

Konferencja w ministerstwie skarbu.

Dnia 8 bm. w Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja w sprawie rozgraniczenia zakresu działalności poszczególnych państwowych instytucyj kredytowych.

W konferencji tej, której przewodniczył pan minister skarbu, Jerzy Zdziechowski, wzięli udział ministrowie Kiernik i Osiecki, prezesi i dyrektorowie Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego, P. K. O. oraz wyżsi urzędnicy zainteresowanych ministerstw.

Po dyskusji przyjęto projekt opracowany przez departament obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu, a **dotyczący rozgraniczenia kompetencji instytucyj bankowych państwowych w zakresie operacyj kredytowych.**

Pozatem poruszono na konferencji tej sprawę kredytu długoterminowego, możliwości jego uruchomienia i źródeł, z których da się zaczerpnąć środki na pożyczki długoterminowe.

W sprawie tej prezes P. K. O. p. Schmidt podjął się opracować szczegółowy projekt na następną konferencję.

O przystań wyładunkową na Helu.

Władze portu rybackiego Helu pod naciskiem istotnych potrzeb, zezwoliły ostatnio na wjazd na molo taczkami na 80 mtr. od brzegu. Zezwolenie to nie rozwiązuje sprawy, bo w odległości 80 mtr. od brzegu głębokość portu nie wystarcza dla większych kutrów. W związku z tem powstał projekt budowy w Helu specjalnych przystani wyładunkowych. W sprawie tej mają interwenjować sekcja rybacka Ligi Morskiej i Rzecznej. Podobno ma być ufundowany drewniany pomost na molo portowym. Również sprawę tę popiera woj. pomorski Wachowiak.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 12 kwietnia.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	9,20	9,22	9,18

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.18
Floreny holenderskie	369,08
Franki belgijskie	35.04
Franki francuskie	31 48
Franki szwajcarskie	177 51
Funty angielskie	44.72
Korony austrjackie	129 79
Korony czeskie	27,04

Złoty w dniu 12 kwietnia 1926 r.

Gdańsk złoty 56.28—56.42, przekaz na Warszawę 52.81—52 94, Berlin złoty 43.18—43.62, przekaz na Warszawę 42.79—43.01, na Katowice 42 59—42.81, na Poznań 42.64—42.86, Londyn przekaz na Warszawę 42 50, Ryga przekaz na Warszawę 64, Czerniowce przekaz na Warszawę 29.50, Wiedeń złoty 76.40—77.40, przekaz na Warszawę 77.22—77.75, Praga złoty 363½—366½, przekaz na Warszawę 367—373, Budapeszt złoty 7.000—7.300, N.-York przekaz na Warszawę 12.75.

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 13. 4. 1926 r. godz. 8,30. **Nieurzędowo notowano dolar 9,10—9,15 zł. Tendencja spokojna.**

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Grudziądz, 12 4. Na rynku zbożowym, przy tendencji zwyżkowej i podaży średniej, płacono za 100 kg loco magazyny Grudziądz. Żyto 25—26 75, pszenica 44.50—46 50, jęczmień zimowy 22 50—23.50 jęczmień brow. 27—29.50, owies 28 — 31.50, groch polny 29—32, Victoria 40—43.50, seradela 26 —28, łubin niebieski 14.50—15.50, — żółty 17—19, koniczyna czerwona 260—310, — biała 210—260.

Grudziądz, 12 4. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik" notuje za 100 kg loco magazyny. Żyto 24.50—26.50, pszenica 45—47, jęczmień 24 50—26.50, owies 30—32. Tendencja zwyżkowa.

Gdańsk, 12. 4. Notowania nieurzędowe: pszenica 14—14 50, żyto 9.10, żyto z zapachem 8.50, jęczmień pastewny 8.50 —9. browarowy 9 950, owies 10—10.50, groch 10—11, Victoria 14—15.30, ospa żytnia 6.75—7.00, pszenna 7—7 50, mąka żytnia 60 proc. 28, pszenna „000" stara z 25 proc. domieszki zagranicznej 48.50, pszenna „000" nowa krajowa 44.

Poznań, 12. 4. Urz. not. za 100 kg fr. stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 28—29, pszenica 44.50—46.50, jęczmień zwykły 24—25, brow. wyb. 26.50—28.50, owies 29 50—31.50, mąka żytnia 65 proc. łącznie z workiem sztandarowa 43 50, 70 proc. 42,00 pszenna 65 proc. 67.50—70.50, ospa żytnia 21—22, pszenna 21.50—22.50, ziemniaki jadalne 2.90, fabr. 2.20, płatki ziemiaczane 17—18. Usposobienie mocne. Obroty małe. Sytuacja na rynku niejednolita.

Warszawa, 12. 4. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towar. za 100 kg franco st. załad. w nawiasach fr. Warszawa. Pszenica 731 g/l (124) 45.00, żyto kongr. 675.5 g/l (115) 26 50, 681 g/l (116) 28.60 — (29.00), jęczmień na kaszę (28 50), otręby żytnie 23.00. Obroty skąpe. Usposobienie mocne.

TYGODNIOWE zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

Żyto	5.4	6.4	7.4	8,4	9.4	10.4
Warszawa	21.25	24,00	24,50	24,50	24,50	(25.75)
Poznań	20,50	—	23,00	—	25,50	26,00
Lwów	19,00	—	23,00	25,00	25,00	—
Lublin	20,00	22,50	21,50	22,50	23,50	23,50
Pszenica	Giełda					
Warszawa		—	41,00	—	—	43,50
Poznań		—	40,00	—	43,00	43,50
Lwów		—	41,50	45,00	45,00	—
Lublin		39,50	40,00	41,50	41,50	44,50
Jęczmień	nieczynna					
Warszawa 1)		—	22,50	(25,00)	(25,00)	24,00
Poznań		—	23,00	—	2?,50	24,50
Lwów 2)		—	23,50	24,00	24,00	—
Lublin		23,50	23,50	24.5	24.50	24.00
Owies						
Warszawa	—	—	26 00	27,50	—	26,00
Poznań	22,00	—	25 50	—	27,50	31,75
Lwów	23,00	—	25,00	27,00	27 00	—
Lublin	24,00	27,00	26,50	28,00	28,50	28,50

W nawiasach franco Warszawa.
1) jęczmień brow (wyb. gatunków).* na kaszę.
2) jęczmień pastewny.
Lwów notuje ceny szacunkowe.
Ceny lubelskie podawane przez Lubelską Spółkę Zbożową.
Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ wtorek 13 kwietnia 1926 r.

KALENDARZ: Wtorek 13-go kwietnia Hermengildy.
Środa 14-go Justyna i Wal.
Wschód słońca 5 11 zachód 18 52
Wschód księżyca 6 05 zachód 2005

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU,** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 6-ej do 8-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **WYSTAWA OBRAZÓW PROF. WINCENTEGO WODZINOWSKIEGO** i innych malarzy krakowskich, otwarta codziennie w Muzeum (ul. Lipowa) od godziny 10 rano do 4-ej popołudniu.

*

—** **NOCNY DYŻUR APTEK.** Od 10 do 17 kwietnia apteka „Pod Łabędziem", Rynek 20, telefon 142.

*

—** **KINO APOLLO** gra w dalszym ciągu „IWONKE", wspaniałe arcydzieło polskiej sztuki kinematograficznej z Frenklem, Węgrzynem, Jaraszem, Smosarską i Modzelewską w rolach głównych.

*

—** **KINO ORZEŁ.** Na ekranie pojawiła się fascynująca historja p. t. **„Zamach na kanał Panamski".** Bogata treść, wspaniałe zdjęcia z natury i dekoracje, oraz doskonała gra aktorów trzymają ustawicznie widza w niebywałem napięciu.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś wtorek, o g. 4½ popoł. specjalne przedstawienie dla młodzieży szkoln., na którem odegraną zostanie komedja Al. hr. Fredry p. t.: „GWAŁTU, CO SIĘ DZIEJE". Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 1.50 zł. włącznie z garderobą.

W środę, dnia 14 bm. o godz. 8-mej, po raz drugi opera „PAJACE" i Divertissement Baletowe.

W czwartek, dnia 15 bm. o godzinie 8-mej wieczorem premjera atrakcyjnej operetki Emeryka Kalmana pt.: „MAŁY MONARCHA" opartej na tle głośnych wydarzeń politycznych jednego z państw europejskich, z udziałem pp. Czerniawskiej, Leonowicz, Kozłowskiej Zdzitowieckiego, Rdzawicza, Jejdego, Małkowskiego i innych. Reżyser W. Zdzitowiecki. Kapelmistrz K. Lewicki. Tańce układu W. Wierzbickiego.

W piątek, dnia 16-go bm. teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 17-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem premjera atrakcyjnej 3 aktowej sztuki Gabrjeli Zapolskiej pt.: „NERWOWA AWANTURA".

—** **ZA SPOKÓJ DUSZY ZMARŁEJ** członkini Tow. Czytelni dla Kobiet śp. Marji Zawackiej odbędzie się w czwartek, dnia 15-go bm. o godzinie 6,30 w kościele farnym msza św. Upraszam o liczny udział członkiń. **H. Kruszonowa,** przewodn.

—** **„NOWOCZESNY PARYŻ".** Staraniem Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi wygłosi dzisiaj p. redaktor Rudolf Tarczyński odczyt p. t.: „Nowoczesny Paryż". Prelegent bawił w tej okolicy świata przeszło 18 lat, to też zna dokładnie wszystkie jej złe i dobre strony. Odczyt odbędzie się o godzinie wpół do siódmej w auli gimnazjum żeńskiego.

—** **WIELKI KONCERT POWITALNY** w „Wielkopolance" urządza dziś wieczorem kapelmistrz p. Czesław Dzięczkowski. Program koncertu zawiera wyjątkowo cenne utwory muzyczne, z pośród których wymienić należy przedewszystkiem fantazje z „Tosci", „Pajaców", „Rigoletta", „Aidy" i „Halki". Początek programu o godzinie 8-mej.

—** **Z ŻYCIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH.** Rada naczelna zjednoczenia polskich związków śpiewaczych i muzycznych, dążąc do zorganizowania sieci towarzystw śpiewaczych na całym obszarze Rzeczypospolitej, a zwłaszcza na jej rubieżach, zwróciła się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o ułatwienie w uzyskaniu danych dotyczących organizacji śpiewaczych i muzycznych (ich ilości, poziomu aktywności, adresu itp.) w poszczególnych województwach. Ministerstwo poleciło wojewodom udzielać radzie na jej życzenie powyższych informacyj.

—** **WCZORAJSZE ZEBRANIE TOWARZYSTWA CZYTELNI DLA KOBIET** miało jak zwykle charakter miły i nastrojowy, a przytem wielce pożyteczny i pouczający. Prze-

piękny wykład p. sędziego Bortha był żywym ośrodkiem całego wieczoru. Zacny prelegent swoimi ognistemi słowy, idącemi z serca do serca, tak zajął uwagę bardzo licznie zebranych członkiń, iż po skończonej prelekcji oklaski nie chciały umilknąć. Temat zastosowany do chwili obecnej, przypominający że źródłem życia i potęgi narodu to umiłowanie języka ojczystego kraju rodzinnego, to sumienne wykonywanie obowiązków wobec Boga, kościoła św. i Ojczyzny, wierność wobec ojczyzny to zdrowie narodu praca i oświata. Bardzo miłem urozmaiceniem wieczoru były przepiękne z wielkiem uczuciem i świetną dykcją wygłoszone deklamacje, zawsze tak chętnej gdy o dobro sprawy chodzi, artystki teatru miejskiego p. Elertowiczowej oraz powtórne wystąpienie p. sędziego Bortha z humorystyczną „Bajką“ Henryka Sienkiewicza. Śpiew solo p. Dobrowolskiej przyczynił się również w wysokiej mierze do urozmaicenia wieczoru i znalazł wdzięcznych słuchaczów. Po ważnych komunikatach, podanych członkiniom do wiadomości przez przewodniczącą Tow. p. Kruszonową i po wspólnem odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę solwowała p. przewodnicząca zebranie.

—** **AMERYKAŃSKIE TEMPO.** Najgorzej jest zwlekać, jeszcze gorzej odkładać każdą rzecz na dzień następny. Prawda znana, lecz nie zawsze znajdująca posłuch u nas. Na zachodzie, a zwłaszcza w Ameryce, dlatego każdy pomysł, każda sprawa przynosi tak nadzwyczajne skutki, że od chwili pomysłu, czy postanowienia, do realizacji nie upływa czasu wiele. Wiedzą tam dobrze, że co się dziś zrobi, to jest moje — jutro jest, jak weksel nie zapłacony, może być rozmaicie.

Ot naprzykład i teraz.

Każdy dobrze wie i rozumie, że musi ozdobić swój dom w odznaki narodowe na uroczystość Trzeciego Maja, nietylko musi, ale nawet chce dobrowolnie i nieprzymuszenie.

A jednak, czy to jest takie nagłe? Do trzeciego maja jest daleko. Jak się kupi nalepki 1 albo drugiego — to zupełnie dosyć. Tymczasem nie. Przedewszystkiem powinien każdy pamiętać, że tu chodzi o przykład. Jeśli wcześnie wywiesi się nalepki, przyozdobi swój dom chorągiewkami narodowemi, zmusi się temsamem sąsiada, który może nie miał zamiaru, ochoty, albo nie pamiętał - do kupienia odznak narodowych. W ten sposób każdy staje się jasnym przykładem dla drugich, a przedewszystkiem żywym przykładem, jak należy wyrażać swój patrjotyzm godnie i przykładnie.

Po drugie, każdy powinien pamiętać, że okres trzeciego maja, to dla T. C. L. okres gorączkowej pracy i że w tym czasie biura tej instytucji są przeciążone pracą. Późne więc zamówienia mogą być spóźnione, albo też zapas nalepek lub innych odznak może się wyczerpać. Dlatego sprawę przyozdabiania mieszkań na Trzeci Maja trzeba załatwić jaknajszybciej, w amerykańskim tempie. Pamiętać przytem należy, załatwiając sprawę szybko i na długo przed terminem, że przysługuje się sprawie T. C. L., której jest dzień Trzeciego Maja poświęcony, a również sobie.

—** **DZISIAJ** w środę, dnia 14-go kwietnia br. bezpłatny pokaz prania „RADIONEM“ w firmie Gesche & Schlutt, Toruńska nr. 5.

—** **Zebranie Zarządu Okręgu III Sokoła.** Zebranie zagaił prezes okręgu drh. Samoliński protokół pisał sekretarz drh. Jul. Maciejewski. Obecni na zebraniu: prezes Wł. Samoliński, I wiceprezes i naczelnik drh. Dostatni, wicepr. Domachowski, sekr. Maciejewski, skarb. Szweczko, drh. prof. Morawski, Kaube, Szupryczyński-Chełmno, Szmidt-Świecie i Kunz. Uniewinniono drh: pod naczelnika Ponczka, Mączkowskiego, Zatorskiego i Zawadzkiego, a nie uniewinnił się drh. Hertle z Lipienek.

Drh. prezes, zagajając to pierwsze zebranie zarządu, zachęca gorąco do współpracy wszystkich członków zarządu okręgowego dla dobra sokolstwa, a tem samem dla dobra państwa. Porządek obrad przyjęto.

Drh. naczelnik okręgu Dostatni przedstawił program techniczny zlotu okręgowego, który odbędzie się 20 czerwca w Świeciu, a który w pełni zatwierdzono z dodatkiem specjalnego występu gniazda Chełmna z karabinami.

Zawody strzeleckie okręgu III odbędą się 25 kwietnia w Grudziądzu połączone zawodami na przyrządach (sprzętowemi) tak drh. prezes jak i naczelnik okręgowy gorąco zachęcają do licznego udziału. Postanowiono wydać 5 cennych nagród w strzelaniu, których pierwszą ufundował magistrat Grudziądza dwie dalsze wydział powiatowy pow. grudziądzkiego, zaś dwie nagrody srebrne medale ofiaruje drh. Domachowski ze Świecia. Resztę nagród daje Okręg.

Drh. naczelnik Dostatni przedstawia plan pracy technicznej na cały sezon 1) w okręgu i 2) międzyklubowe, urządzone przez pomorski związek lekkoatletyczny, a więc: 9 maja zjazd naczelników Okręgu III w Grudziądzu, 30 maja zawody lekkoatletyczne Okręgowe z dopuszczeniem innych klubów sportowych). 20 czerwca zlot sokoli w Świeciu, 15. VIII. zaw. pływackie 100 i 500 metr., 5 września wycieczka okręgowa (wyszkolenia wojskowego) ćwiczenia w terenie itd. 19 września międzyklubowy bieg na przełaj. Zaleca się, by gniazda brały udział w sportowych występach 3-go maja, 16-go maja zawody dla młodzików w Bydgoszczy, 24 i 25 maja 40 lecie sokoła w Bydgoszczy, połączone zawodami dzielnicowemi. 5, 6 czerwca międzyklubowe zawody w Bydgoszczy. W końcu zloty sokole w Krakowie i w Pradze. 25 lipca zawody w Toruniu i przewidziany jest jeszcze 29-go sierpnia zawody lekkoatletyczne całego Pomorza. Na te zawody powinno się wysyłać najlepszych zawodników.

Drh. prezes Samoliński podnosi z tych wszystkich punktów najbardziej wycieczkę okręgową i radzi termin z 5 września przełożyć na połowę października i połączyć takową z obchodem Kościuszkowskim i z zjazdem prezesów i naczelników resp. zakończyć takowe w jakiem gnieździe wiejskiem. Zebrani zgadzają się jednogłośnie na propozycję drha prezesa. Następnie drh. prezes referuje o konieczności zwiedzenia gniazd i przedewszystkiem do pobudzenia do życia gniazd: Nowego, Jeżewa i Bukówca. Postanowiono specjalnie zwiedzić gniazda: Łasin, i Mniszek które urządzą lekcje a następnie zebranie.

Drh. Kunz referuje o pracy propagandowej sokolej i postanowiono zwołać zebrania: w Radzynie, w Tarpnie, w celu zainteresowania sokołem. Utworzenia gniazda żeńskiego w Grudziądzu poruczono prezesowi drh. Kaubemu. Miłe przyjęto do wiadomości, że zainteresowanie się założeniem gniazda żeńskiego znalazło grunt podatni w Świeciu.

Drh. skarbnik Szweczko zdaje sprawozdanie co do składek, a drh. sekretarz Maciejewski odczytuje komunikaty, które przyjęto do wiadomości.

Na zjazd Rady Dzielnicowej, który odbywa się w niedzielę, dnia 18 kwietnia br. w Tczewie wybrano druhów: wiceprezesa Domachowskiego i skarbnika drh. Szweczkę. Następnie podzielono pracę w okręgu samem pomiędzy członków zarządu w celu ilustracji gniazd i drh. prezes po wyczerpaniu obszernego porządku obrad zamknął zebranie o godz. 2 pozdrowieniem: Czołem! **Sokół.**

—** **PRZEDŁUŻENIE TERMINU SKŁADANIA PODAŃ O MIANOWANIE PODPORUCZNIKAMI REZERWY.** Ministerstwo Spraw Wojskowych przedłużyło termin składania podań o mianowanie podporucznikami rezerwy do dnia 30 czerwca 1926 r. O zamianowanie podpor. rez. mogą tylko tacy rezerwiści się ubiegać, którzy:

a) posiadają cenzus naukowy w zakresie conajmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej;

b) przedłożą dowody, że ukończyli szkołę oficerską w W. P. lub w jednej z b. armji zaborczych;

c) przebyli w czasie służby ochotniczej w W. P. conajmniej 6 tygodni na froncie i posiadają odpowiednie wyszkolenie wojskowe.

Podchorążowie rezerwy, którzy do wyznaczonego powyżej czasokresu nie przedłożą próśb o zamianowanie ich podpor. rez., zostaną z urzędu zamianowani chorążymi rezerwy.

—** **OPŁATY DODATKOWE NA POCZCIE.** Z dniem 1-go kwietnia Min. Przem. i Handlu wprowadziło opłaty dodatkowe, które wynoszą:

a) od każdej nadanej przesyłki listowej zwykłej lub poleconej (listu, kartki pocztowej, druków, próbek towarów, papierów handlowych i przesyłek mieszanych) z wyjątkiem druków dla ociemniałych i czasopism — 1 gr.

b) od każdej nadanej paczki (bez względu na jej wagę lub wartość) od każdego nadanego listu wartościowego (bez względu na wysokość podanej wartości) od każdego nadanego przekazu (bez względu na wysokość przekazanej kwoty) i od każdego nadanego telegramu prywatnego (bez względu na ilość słów telegramu) — 5 gr.

c) od każdej przeprowadzonej rozmowy międzymiastowej przy uiszczonej opłacie do 1 zł. — 5 gr.: ponad 1 zł. — 10 gr.

Dodatkowej opłacie nie podlegają przesyłki listowe, nadawane przez władze urzędy i instytucje za opłatą ryczałtową.

Przesyłki listowe, przy których normalnej opłacie nie uwzględniono dodatkowej opłaty uważa się za niedostatecznie opłacone; kwota niedopłacona pobierana będzie od odbiorcy przesyłki w podwójnej wysokości.

—** **OFIARY NA GŁODNE DZIECI.** W redakcji „Głosu Pomorskiego“ złożyli wdalszym ciągu na głodne dzieci p. P. za kwiecień — 5 zł., p. A. Przybyszowska — 1 zł.

—** **WYSTARCZY JEDNA PRÓBA**, aby się przekonać iż nowy środek samopiorący „Radion“ daje bez pracy bieliznę śnieżnej białości.

Straszliwy zabobon spirytystyczny.

Ofiara z ludzkiego życia.

Bruksela, 7 kwietnia.

Żona pewnego znanego lekarza z Brukseli o mało co nie padła w tych dniach ofiarą straszliwego zabobonu. Oto mieszkańcy miejscowi Maurage do tego stopnia zostali opętani spirytystycznemi seansami, że uwierzyli, iż dla uzdrowienia syna miejscowego piekarza duchy domagają się ofiary życia ludzkiego.

Syn piekarza z Maurego był chorym od dłuższego czasu. Przyjaciele jego rodziny, namiętni zwolennicy spirytyzmu sądzili, że w grę wchodzi tutaj zły duch. Tedy przy pomocy spirytystycznych seansów starali się znaleźć środek przeciwko tej chorobie i wydało im się, że duchy rozkazują, aby pierwszą kobietę, która następnego dnia zjawi sie na cmentarzu pochwycić i zabić.

Małomiejscy spirytyści dzierżyli straż przed wrotami cmentarza. Nagle ujrzeli jakąś kobietę, zbliżającą się do bramy cmentarnej.. Kobietą tą była małżonka dra Prevosta z Brukseli. Przybyła ona do Maurage, celem odwiedzenia grobu jednego ze swych krewniaków.

Opętani zabobonem ludzie natychmiast rzucili się na nieszczęsną, skrępowali ją i zawlekli do domu piekarza, któremu oświadczyli, że kobieta ta musi być spaloną w piecu piekarskim. Na szczęście sam piekarz okazał się rozsądniejszym i wahał się przyjęciu tej straszliwej propozycji. Spirytyści przyjęli tak groźną postawę, że kto wie, czy w końcu nie musiałby ustąpić. Na szczęście w krytycznej chwili zjawiła się piekarzowa z doniesieniem, że synowi jest lepiej. Wówczas zdecydowano się puścić p. Prevost.

Żona lekarza powróciwszy do Brukseli zrobiła doniesienie do policji. Władze wdrożyły natychmiastowe śledztwo, na skutek którego aresztowano cały szereg mieszkańców Maurage.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Kwartalne zebranie Tow. Sport. „Olimpja“** odbędzie się dnia 16-go kwietnia br. o godzinie ½8-mej wieczorem w zwykłym lokalu zebrań Hotel Kellas. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków pożądane. Sympatycy i goście mile widziani. **Zarząd.**

—(rt) **Miesięczne zebranie Pań Miłosierdzia Konf. św. Wincentego a Paulo** przy kościele Serca Jezusowego w M. Tarpnie, odbędzie się we wtorek t. j. dnia 13-go kwietnia 1926 r. o godz. 6-ej wieczorem w salce przy kościele (6420) **Zarząd.**

—(rt) **Związek Pracowników Umysłowych Bezrobotnych miasta Grudziądza.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się na sali „Nowy Świat“ Groblowa 36/38 w czwartek, dnia 15-go bm. o godzinie 2-giej. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza o przybycie wszystkich członków (6448) **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **PIASKI**, pow. grudziądzki. **(Nowe gniazdo sokole).** Za staraniem komitetu miejscowego i usilnej współpracy naczelnika gniazda Mniszka druha Rujnera, powstało w naszej, nawskroś niemieckiej, miejscowości gniazdo sokole. Młodzież z Piasków i Turznicy stawiła się w niedzielę bardzo licznie do lokalu p. Persiga, by wziąść udział w wiecu sokolim. Krótko po godz. 4-tej zagaił b. prezes dawnego klubu sportowego „Jedność“ druh Czechowski zebranie hasłem „Czołem“ i wyłuszczył powody, dla których potrzeba było przeistoczyć klub ten na Sokoła.

Obradom przewodniczył sekretarz okręgu druh Maciejewski, a protokół pisał druh Jan Wiśniewski. Druh Kunz wygłosił refrat, w którym wyłuszczył zadanie sokolstwa, a naczelnik okręgowy druh Dostatni przeczytał statut wytłumaczywszy poszczególne punkta. Na członków zapisało się przeszło 20 druhen i druhów, statut przyjęto bez dyskusji. Do Zarządu wybrano: prezesem nauczyciela druha Pawłowskiego z Turznicy, wiceprezesem druha Czechowskiego, naczelnikiem drha Gajewskiego z Turznicy, podnaczelnikiem druha Zygmunta Wiśniewskiego, sekretarzem Jana Wiśniewskiego, skarbnikiem Wilczewskiego, wszyscy z Piasków.

Składka wynosi miesięcznie 30 groszy i 1 zł. wstępnego. Serdeczne życzenia nowopowstałemu gniazdu złożyli druhowie Maciejewski, Dostatni i Rujner.

Druh prezes Pawłowski objąwszy przewodnictwo, podziękował za zaufanie, obiecując solennie, że będzie pracował ze wszystkich sił dla dobra sokoła, bo widzi w tym dobro i Państwa naszego. Serdecznie dziękują Zarządowi Okręgowemu za udzieloną pomoc i pieśnią „Ospały i gnuśny“ zamknięto to pierwsze walne zebranie Sokoła w Piaskach. Uniewinniono nieobecność prezesa okręgu Wł. Samolińskiego.

Mogę tylko jeszcze gorąco zachęcić rodaków z Piasków i Turznicy, by garnęli się wszyscy nietylko młodzi ale i starsi pod skrzydła tego szarego ptaka - Sokoła i by każdy, kto czuje po polsku, był także i Sokołem. Tego życzę nowemu gniazdu w Piaskach. **Sokół.**

—** **TORUŃ. (Kradzież na poczcie).** Do urzędu pocztowego w Redzie w pow. wejherowskim włamali się nieznani złodzieje, którzy po wyłamaniu krat w oknie do piwnicy dostali się do urzędu, skąd wynieśli kasetę z zawartością około 4000 złotych. Rabusie, spłoszeni przez dozorcę gmachu pocztowego kasetę porzucili. Zginęła tylko jedna paczka, której zawartość nie jest znana.

—** **PŁOWĄŻ**, pow. brodnicki. **(Kradzież koni u proboszcza).** W nocy z 4-go na 5-go kwietnia skradziono ks proboszczowi w Płowężu parę ciemnogniadych koni, wałacha i klacz. Sprawcy kradzieży nieznani, dochodzenia w toku. Ktoby wiedział coś bliżej o kradzieży lub ewentualnie o pobycie tych koni, może się za wynagrodzeniem zgłosić do ks. proboszcza w Płowężu.

—** **CZERSK. Prezesem Koła Monarchistów w Czersku** wybrany został ks. proboszcz Strengiel.

—** **TCZEW. (Goście francuscy w Tczewie).** Dnia 9-go bm. rano bawili w Tczewie przez krótki czas w przejeździe z Rygi do Gdańska senator francuski Reynald i wybitny dziennikarz francuski Ballerdau.

—** **ORŁOWO. (Gen. Józef Haller w Orłowie).** Przed tygodniem bawił w Orłowie w kąpielisku nadmorskiem powiatu wejherowskiego, gen. Józef Haller, gdzie nabył plac budowlany, na którym zamierza w najbliższym czasie postawić willę. W roku bieżącym mają również budować letnisko dla dzieci kolejarzy, oraz willę dla korpusu oficerskiego pomorskiej policji państwowej.

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Heroje sylwestrowi przed Sądem).** We wtorek, dnia 13-go bm. rozpocznie się w Poznaniu rozprawa przeciwko sprawcom zajść w nocy sylwestrowej. Powołano ogółem 128 świadków, w tem 107 popierających oskarżenia, reszta świadków staje na wniosek obrony. Oskarżenie wnosi prokurator Przestaszewski i dr. Ostrowski. Rozprawa potrwa prawdopodobnie około 10 dni.

(Wiosna wywabia ludzi z teatru). Dyrekcja teatrów miejskich w Poznaniu notuje znowu obniżenie sie frekwencji w teatrach, która nastąpiła po znacznej poprawie w pierwszych miesiącach letnich br. I tak w Operze wpływy kasowe wyniosły w lutym 49 proc. kompletu kasowego, w marcu już tylko 41 proc. W Teatrze Polskim było w lutym 63 proc. kompletu kasowego, w marcu 47 proc. Frekwencja publiczności za miesiąc ub. przedstawia się dla teatru Wielkiego w cyfrze 20,337 widzów, dla teatru Polskiego 11,561 widzów.

—* **WARSZAWA. (Sobór na placu Saskim nareszcie zburzony).** Sobór na Placu Saskim już nie istnieje. W sobotę wywieziono z oparkanionego placu ostatnie platformy, cegły i gruzów. Od poniedziałku rozpoczęła sie wywózka i usuwanie materjałów szlachetnych, granitu, marmuru itp. W ciągu dwóch tygodni Plac Saski ma być oczyszczony, a parkan okalający sobór rozebrany.

—* **KRAKÓW. (Zgon dzielnego obywatela).** W dniu 7-go bm. zmarł w Nowym Targu dr. Jan Bednarski b. starosta spisko - orawski, kawaler krzyża oficerskiego orderu Odrodzenia Polski, obywatel honorowy Nowego Targu i b. poseł do sejmu galicyjskiego. Po oswobodzeniu Polski z pod jarzma okupantów rząd polski zamianował dr. J. Bednarskiego komisarzem na pow. nowotarski, gdzie odznaczył się jako działacz na Spiżu i Orawie. Za znakomite usługi rząd Rzplitej mianował go kawalerem orderu Polonia Restituta stopnia oficerskiego. Na pogrzeb śp. dr. J. Bednarskiego wyjechał wojewoda Kowalikowski.

DRUKARNIA POMORSKA TOW AKC GRUDZIĄD
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

W sobotę, dnia 10 bm., o godz. 10 wieczorem, rozstała się z tym światem nasza kochana, szczera koleżanka i współpracowniczka ś. p.

ANNA LIPOWSKA

pozostawiając po sobie wśród nas szczery żal oraz wzór sumienności w pracy.
Cześć Jej pamięci!
Grudziądz, dnia 12 kwietnia 1926 r. 6452

Robotnice i Robotnicy F^my „Pepege".

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 14 bm., o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby Małe Tarpno, Grudziądzka 55, na cmentarz w parku miejskim.

Ceny niskie! — Pełna gwarancja!

Każdy, komu zależy na zwalczaniu **kryzysu i bezrobocia**, kogo nie zaślepia uprzedzenie do krajowej wytwórczości, kto chce się przyczynić do uniezależnienia gospodarczego Polski, kto wreszcie dba o własną kieszeń, niech we wszystkich składach żąda rowerów i części fabryki krajowej.

MOCNE, ELEGANCKIE, LEKKIE i TANIE SĄ ROWERY

INVENTIA



6346



NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA
NADAJE BIELIŹNIE ŚNIEŻNĄ BIAŁOŚĆ
J. M. WENDISCH SUKC. S. A. TORUŃ

6282

Licytacja przymusowa

odbędzie się w **Gołębiewie dnia 16-go kwietnia 1926 r.** o godzinie 12-tej wpołudnie u p. **Duchnowskiego.** Sprzedawać się będzie najwięcej dającemu:
3 jałówki, dywan 2×3 m, dywanik 0,50×1,25 m, **4 krzesła, kanapę, stół, fuzję, lustro, stolik, szafę do książek** |6450
za zaległe składki i koszty egzekucyjne.
Grudziądz, dnia 12-go kwietnia 1926 r.
Zarząd Powiatowej Kasy Chorych
(—) Barańczak, dyrektor. (—) Lewicki, przewodniczący

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje
walnty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
5614

PIANINA

znane ze swej dobroci poleca 6414
T. BETTING
Nadworna Fabryka Fortepianów i Pianin
LESZNO-Pozn. dawn. w Kaliszu

---

2 pokoje umeblowane

sypialnię i salon, z elektr światłem, ewtl. telefonem, w pobliżu Rynku **szukam** natychmiast. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 6430.

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

G. Gede i S^ka
Grudziądz, telef. 316, Tuszewska Grobla 54
filja: ul. Dluga nr. 8
przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i czyszczenia chemicznego. |6140

Szyć samej

można, kupując formy z bibułki skrojone podług figury. Są też gotowe na suknie, bieliznę i ubiorki dziecięce. Wykonuje się także hafty białe i sukniowe oraz monogramy (6808
Tuszewska Grobla 18, I piętro prawo.

ZĘBY sztuczne w złocie, kauczuku, **plomby, reperacje** tanio i prędko
Laboratorjum dentystyczne Pl. 23 Stycznia 23, II

Ogłaszaj w Głosie Pom.

Kino ORZEŁ Kino

Początek o godzinie 6-ej i 8-ej wieczorem

Dzisiaj i dni następne jeden z najkolosalniejszych obrazów „FOXA" pod tytułem:

Zamach na Kanał Panamski czyli Honor i Ojczyzna

światowej sławy salonowo-sensacyjny dramat w 9-ciu aktach. — W rolach głównych: **Edmund Lowe i Marta Mansfield.** — Reżyser: sławny **Gordon Edwards.** — Akcja rozgrywa się w najwyższych sferach towarzyskich i wojskowych i w kełach tajnej mafji szpiegowskiej. — O wielkości i znaczeniu tego filmu najlepiej świadczy fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych stawił do dyspozycji reżyserji całą flotę wojenną. 6447

Nadprogram:
Humor i śmiech!
Razem 11 aktów

Wkrótce:
Złodzieje z Paryża.

6451 **„Singera"**

maszyny do szycia

na długoterminową spłatę do 18 mies. wpłaty 15% wartości. — Kurs szycia i haftu **bezpłatnie**
Singer-Sewing-Machine-Comp.
Grudziądz, Mickiewicza 23.

CHORĄGIEWKI

narodowe na obchód **Trzeciego Maja** dostarcza hurt. i det.
Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

KURSA NAUKOWE »WIEDZA«

pod osobistem kierow. Prof. Bogusława Butrymowicza
Kraków, ul. Studencka L. 14.
Przyjmują wpisy na drugie półrocze szkolne 1925/26.

KURSA OBEJMUJĄ:

1. Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2 letnie.
2. Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.
3. Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni.
4. Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny.
5. Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie.
Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic).
Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent.
Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. 5519

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Kupię używany duży **dywan lub linoleum**
sprzedam tanio |6454 **leżankę koszykową**
Nasz Sklep Krajowy Sienkiewicza 8.

Bloki kasowe
różnych wielkości własnego wyrobu poleca najtaniej
Wład. KULERSKI
ulica Pańska 19

Sprzedaż

Garnitur żakietowy
pierwszorzędnej roboty warszawskiej i najlepszego materjału, sprzedam okazyjnie. Wiadomość: Chełmińska 7, mieszkanie p. Murawskiej. 6453

Do sprzedania:

piec kafl. narożnikowy
dto. **majolik.** narożnik. (do rozbiórki),
2 okna dubeltowe mało używane, oszklone rozmiar 2,20×1,20
2 dto „ 2,20×1,75
1 dto „ 2,20×1,90
duża **wanna** cynkowa
pulpit dziec. do rozstaw.
drzwi dwuskrzydł. |6456
Plac 23-go Stycznia 18.

Całkowita wyprzedaż mebli
Kościuszki 5, I p. pr.

Bufet

czarny dębowy za 340 zł
w 2 ratach do sprzedania. Obejrzeć można tylko przed połudn. Gdzie? wskaże administr. Głosu Pomorskiego nr. 6382.

Maszynę do heblow. drzewa 70 cm szer, strugawkę grubośc. (Dicktenhobelmaschine), motor elektr. 15 PS., piłę tarczową z żelazn. stołem, wyrównarkę (Abrichtemaschine) z 2 kompl. garnitur. 70 cm szeroką, frezarkę (Fräsmaschine), wiertarkę podłużną (Langlochbohrmaschine), — maszynę do szpundowania i nutowania, maszynę do ostrzenia noży oraz różne transmisje i przynależności należące do kompl. urządz. włącznie wszystkich pasów zapędowych. Wszelkie maszyny w najlepszym stanie i niemieck. wyrobu, bardzo korzystnie **do sprzedania.** — Bliższe wiadomości: [6455
Straszewski - Bydgoszcz
ulica Dr. Emila Warmińskiego nr. 14. Telefon 750

Posady

Sługa hotelowy

samotny, pilny, rzetelny, z dobremi świadectwami, natychm. poszukiwany.
Semrau, Hotel Dworcowy ul. Dworcowa 39.

Chłopca do posyłek poszukuje |6458
Hotel Szydzik
Plac 23-go Stycznia 1.

RETUSZERKA
bardzo dzielna z kilkuletnią praktyką, znająca wszelką pracę wchodzącą w zakres fotografji, mogąca wykazać się bardzo dobrem świadectwem, **poszukuje posady** w eleganckim zakładzie od zaraz lub później. Łask. zgłosz. **Stanisława Welkówna, Inowrocław, ul. Szkolna 9.**

Gospodyni

energicz. poszukuje zaraz lub od 1 maja posady w mieście lub na majątku. Zgł. Gł. Pom. nr. 6812pm

---

UCZENICE
do krawiecczyzny damskiej mogą się zgłosić. **Marja Sosna,** egz. mistrz. kraw. damsk. ul. Strzelecka 6. pt.

Uczciwą i skromną **dziewczynę** do wszelkich prac domowych, umiejącą ewentualnie gotować przyjmie młode, bezdzietne małżeństwo z dn. 15 b. m. lub później. Bliżnej informacji udzieli adm. Głosu Pom. pod nr. 6773pm.

Mieszkania

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią i mebl. natychm. do oddania Zamkowa 37 p. pr.

---

4 pokojowe mieszkanie

z 2 balkonami, łazienką, pokoikiem dla służącej, światłem elektrycznem wraz z meblami natychmiast **dosprzedania.** Gdzie? wskaże administ. Głosu Pomorskiego pod nr. 6406.

---

2 pokoje umeblow.
z używ. kuchni w pobl. poczty do wynaj. Zgł. do Głosu P. nr. 6817pm

---

Eleg. umebl. pokój
od 15 bm. do wynajęcia Tusz. Grobla 2, I lewo

Pokój umeblowany
od 15. IV. do wynajęcia Toruńska 5, III p. |6813

Pokój umeblowany
z utrzymaniem natychmiast do wynajęcia ul. Groblowa 33, I lewo

---

Dobrze umebl. pokój
z utrzymaniem lub bez do wynajęcia **Słowackiego nr. 4, I prawo.**

Krawcowa szyje solidnie wszelk. garderobę w domu i pozadomem. Tamże poleca się osoba rut. do zarządu domem, zakładem lub interesem. Wiad. w Głosie Pom. nr. 6811pm

---

500 zł miesięcznie
płacimy **zdolnym**

agentom

4616

Do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby (fachowe wiadomości zbyteczne) pożądani są agenci na prowincję z kaucją 30 zł. — Zysk zapewniony bez żadnego ryzyka. Oferty skierować: **skrzynka pocztowa 592, Warszawa.** 6320

W olbrzymim wyborze

Tapety

Linoleum
Dywany
i chodniki kokosowe
w najrozmaitszych kolor.

Kotary japońskie z pereł na drzwi (kolekcja okazowa na życzenie)
farby wszelkiego rodzaju, laki, pędzle, pokost, klej i terpentynę poleca po cenach jaknajprzystępniejszych i w pierwszorzędnej jakości

P. Marschler, Grudziądz
Plac 23 Stycznia 18. Telefon 517.

6302



Eleganckie i trwałe

są obcasy i podeszwy gumowe BERSONA.
Eleganckie przez swą formę, dającą się znakomicie dostosować do każdego obuwia i przez swą elastyczność, podnoszącą pewność kroku.
Bersona obcasy i podeszwy gumowe
są trwalsze i tańsze niż skórzane, a nadto prześcigają w jakości wszystkie podobne fabrykaty.

